Nr. 148. Piątek, dnia 1 Lipca 1932 roku. Cena 10 gr. Rok XXVII.

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.

CENA PRENUMERATY: Miesięcznie z przesyłką pocztową 3 zł. Dla odbierających pismo na miejscu 2 zł. 25 gr. Cena pojedyńczego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr. 61206.

Sklep „Gońca Częstochowskiego", ul. Panny Marji 26 — Telefon nr. 50

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Częstochowa, ul. P. Marji 52. Tel. 245. Skrz. poczt. 45
Redaktor lub jego zastępca przyjmują codziennie z wyjątkiem dni świątecznych od godz. 10—3 po poł. Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem 50 gr. W tekście i nadesłane 40 gr., za tekstem 20 gr. Drobne ogłoszenia wiersz napisowy 25 gr., każdy dalszy wyraz po 15 gr. Najtańsze ogł. drobne zł. 1.50. Ogłoszenia zamiejscowe i matrymonjalne 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. W numerach świątecznych i niedzielnych ceny o 25 proc. droższe. Ogłoszenie skośne, fantazyjne, cyfrowe i bilansowe o 50 proc. droższe.

Centralny Związek Przemysłu Polskiego.

Przygotowane od dłuższego czasu zespolenie całego przemysłu polskiego w jedne wspólnej organizacji centralnej stało się faktem dokonanym.

Założony został nowy związek pod nazwą „Centralny Związek Przemysłu Polskiego", a w dniu 24 czerwca rb. nadzwyczajne ogólne zebranie delegatów Centralnego Związku Polskiego Przemysłu Górnictwa, Handlu i Finansów uchwaliło rozwiązanie C. Z. P. P. G. H. i F. i przystąpienie do nowoutworzonej centralnej organizacji, reprezyntującej przemysł, górnictwo i finanse wszystkich dzielnic Polski.

Świadomość potrzeby zjednoczenia gospodarczego ziem polskich i wszystkich gałęzi rodzimego przemysłu datuje się od dawna. Jedno z czołowych zadań utworzonego bezpośrednio po powstaniu państwa Polskiego Centralnego Związku Polskiego Przemysłu, Górnictwa, Handlu i Finansów było zespolenie gospodarcze wszystkich dzielnic kraju, co osiągnięte zostało w znacznym stopniu pod jego pływem. Poza tym związkiem pozostały jedynie organizacje bądź to mniejszego, bądź też lokalnego znaczenia, oraz organizacje Górnego Śląska, co wynikało z odrębności politycznych i gospodarczych tej części Polski.

Względy te zdecydowały o wybraniu drogi pośredniej, łatwiejszej do urzeczywistnienia, mianowicie zjednoczenia organizacyjnego przemysłu śląskiego narazie tylko z przemysłem rolniczym i rolnictwem zachodnich ziem polskich — Poznańskiego i Pomorza. Znalazło to wyraz w powstaniu w r. 1926 Naczelnej Organizacji Zjednoczonego Przemysłu i Rolnictwa Zachodniej Polski, której działalność poszła poniekąd torami równoległemi do działalności Centralnego Związku.

Obie organizacje zadzierzgnęły jednak od początku nici porozumienia się w całym szeregu zagadnień, wynikających z ich pracy. Dotyczyło to nietylko interesów zawodowych, jak np. przez udział sfer wytwórczych G. Śląska we wspólnych dla całej Polski syndykatach i konwencjach, ale także i na gruncie ideologji gospodarczej. Również naskutek tego, że cały szereg przemysłów Górnego Śląska, jak hutnictwo żelazne, przemysł chemiczny, przemysł metalowy, wchodziły w skład wspólnych dla całego kraju związków branżowych, które z kolei wchodziły w skład Centralnego Związku Polskiego Przemysłu, Górnictwa, Handlu i Finansów, przedsiębiorstwa górnośląskie połączone były pewnemi węzłami organizacyjnemi z centralnym Związkiem. Dotyczyło to również Poznańskiego i Pomorza.

Wraz z utworzeniem Centralnego Związku Przemysłu Polskiego, który całkowicie przejmie i scentralizuje działalność dwóch wymienionych centralnych organizacji przemysłowych, równocześnie przestaje istnieć trzecia i ostatnia w Polsce instytucja o charakterze centralnym — Zrzeszenie Związków Przemysłowych Zachodniej i Południowej Polski. Wchodzące w jego skład organizacje, z których kilka należało do grona członków rzeczywistych Centralnego Związku Polskiego Przemysłu, Górnictwa, Handlu i Finansów, wchodzą narówni z innemi organizacjami nowej centrali.

Nowopowstały związek jest z natury rzeczy spadkobiercą tradycji i metod działania połączonych organizacji. Posiada on charakter organizacji gospodarczo-społecznej, której przeznaczeniem jest harmonizowanie interesów przemysłu i oddziaływanie na bieg życia gospodarczego i polityki gospodarczej w kierunku najpomyślniejszego kształtowania się warunków produkcji.

Podstawę organizacyjną Centralnego Związku Przemysłu Polskiego stanowi 13 grup przemysłowych. Są to: 1) górnictwo i przemysł węglowy, 2) górnictwo i hutnictwo żelazne, 3) górnictwo i hutnictwo cynkowe, ołowiane i inne poza żelaznem, 4) górnictwo i przemysł naftowy, 5) przemysł metalowy, mechaniczny, elektrotechniczny i elektryfikacyjny, 6) przemysł chemiczny, 7) przemysł włókienniczy, 8) przemysł cukrowniczy, 9) inne przemysły rolnicze, 10) przemysł papierniczy i celulozowy, 11) przemysł mineralny i budowlany, 12) instytucje kredytowe i ubezpieczeniowe, 13) organizacje różne. Grupy są autonomiczne. Członkowie Centralnego Związku dzielą się na rzeczywistych i doradczych, przyczem pierwszymi są organizacje i instytucje gospodarcze, a drugimi — poszczególne przedsiębiorstwa.

Specjalnie należy podkreślić, iż nowa organizacja obejmuje również większość istniejących w Polsce poważniejszych kartel i syndykatów. Ma to nader doniosłe znaczenie, gdyż życie gospodarcze wytworzyło wostatnich latach obok swych dotychczasowych form organizacyjnych w postaci instytucji, reprezentujących całokształt interesów, nową formę organizacyjną w postaci zrzeszeń o typie handlowym. Znaczenie tych zrzeszeń jest tem większe, że stanowią one niezbędny czynnik w rozwijających się z roku na rok międzynarodowych porozumieniach sfer gospodarczych.

Połączenie we wspólnej centrali wszystkich poważniejszych wolnych organizacji gospodarczych obu typów jest z punktu widzenia konsolidacji sfer gospodarczych w Polsce wypadkiem o pierwszorzędnem znaczeniu. M. Kr.

Barykady na ulicach Lipska

Nieustanne walki między hitlerowcami a komunistami.

Berlin. — W Lipsku doszło wczoraj do krwawych starć między narodowymi socjalistami, a organizacjami robotniczemi.

Hitlerowcy urządzili marsz propagandowy przez ulice miasta. W poszczególnych dzielnicach robotnicy wznieśli barykady. Policja przy pomocy pałek gumowych i sikawek rozproszyła demonstrantów. W czasie starcia policja użyła broni palnej.

Herne. — Dziś przyszło do krwawej bitwy między komunistami i hitlerowcami w pobliżu zamku Bladenhorstu. Kiedy przybyła zaalarmowana policja, znalazła 4-ch hitlerowców ciężko i 15-tu lżej rannych. Komuniści uciekli.

Trzech ciężko rannych ma pęknięte czaszki i rany na głowie i twarzy.

Dzień wczorajszy obfitował znowu w poważne zamieszki polityczne. Do krwawych rozruchów i bójek ulicznych doszło niemal we wszystkich większych miastach Saksonji.

W Lipsku tłum demonstrantów usiłował zdemolować Dom brunatny, stanowiący kwaterę hitlerowskich oddziałów szturmowych.

Również w innych mniejszych ośrodkach przemysłowych wschodniej Saksonji kilkakrotnie dochodziło do awantur bezrobotnych, domagających się dawnej stopy zasiłków.

Berlin. — W dniu jutrzejszym ogłoszone zostaną dwa rozporządzenia rządu, regulujące sprawę uniformów hitlerowskich.

Pierwsze rozporządzenie — podpisane przez prezydenta Hindenburga, posiada charakter ustawy.

Ludność pracująca Gdańska

za współpracą i porozumieniem z Polską.

Gdańsk. — Partja socjalistyczna Gdańska wydaje od czasu zamknięcia „Danziger Volksstimme" przez senat gdański ulotkę tygodniową, w której informuje gdańską opinję publiczną o swych zapatrywaniach na sytuację obecną. Ulotka ta jest głosem Gdańska pracującego, tego Gdańska, który we współpracy z Polską widzi jedyną drogę dla swego rozwoju.

W ostatniej ulotce ukazał się artykuł p. t. „Pełną parą z tyłu". Autor tego artykułu stwierdza, że stosunki gdańskie tak pod względem wewnętrznym, jak i zewnętrznym rozwijają się coraz gorzej.

Położenie wewnętrzne nacechowane jest ustawą o pełnomocnictwach zawierającą nowe ciężary, pozbawiającą szerokie masy ich praw. Położenie zewnętrzne pogorszyło się wskutek polityki nacjonalistycznej senatu gdańskiego również w wielkim stopniu, co przyczynia się do coraz większego upadku gospodarstwa Gdańska.

Polska kupowała dawniej w Gdańsku 65 proc. produkcji Wolnego Miasta, dzisiaj wstrzymuje się od wszelkich zakupów, a winę za to ponoszą hitlerowcy, którzy rozpoczęli bojkot Polaków i żydów.

Polityka zewnętrzna p. Ziehma wobec Polski to ruina gospodarcza na całej linji. Żądanie senatu przeniesienia z Gdańska dyrekcji kolejowej musi w Polsce wywołać reakcję.

Wizytę eskadry niemieckiej wyzyskali nacjonaliści, hitlerowcy i stahlhelmowcy dla swych celów politycznych na szkodę Gdańska, a koszty jej pokrywają znowu szerokie masy ludności pracującej.

Ulotka wzywa wszystkich ludzi dobrej woli w Gdańsku, by stanęli w jednym szeregu i odpierali zamachy niemieckie na prawa gdańskiej ludności.

Organizacje rolnicze obradują w Warszawie.

W ub. piątek rozpoczęły się w Warszawie obrady zjazdu organizacji rolniczych z całego kraju. — Na zdjęciu naszem widzimy fragment obrad zjazdu.

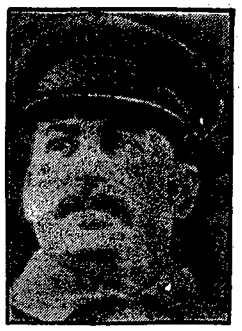

Paweł Stalin, dyktator Rosji sowieckiej.

Stanowisko Anglji

wobec propozycji Hoovera.

Londyn. — Z kół miarodajnych donoszą, że gabinet brytyjski, który obradował wczoraj wieczorem w sprawie stanowiska W. Brytanji wobec propozycji rozbrojeniowej Hoovera, nie przyjął punktu widzenia premjera Mac Donalda, aby zaakceptować propozycję hooverowską. Gabinet stanął na stanowisku, że ze względów politycznych, nie jest jednak również pożądanem odrzucić wprost propozycję amerykańską. Pogląd gabinetu skrystalizować się miał wobec tego w tym kierunku, aby nie przerywając prowadzonych obecnie w Genewie rozmów wyjaśniających, zgłosić na najbliższe posiedzenie ogólnej komisji politycznej konferencji rozbrojeniowej formalną deklarację brytyjską, precyzującą wnioski delegacji brytyjskiej, znane dotąd tylko nieformalnie z posuniętych już dość daleko rozmów prywatnych.

Przez formalne zgłoszenie swych wniosków co do rozbrojenia jakościowego, W. Brytanja tem samem przeciwstawi formalnie własne wnioski na komisji ogólnej wnioskom Hoovera. Dalszy los propozycji Hoovera zależny będzie od toku prac w komisjach specjalnych, powołanych do rozpatrzenia wszystkich zgłoszonych do tego czasu wniosków, a więc tak propozycji Hoovera, jak i propozycji brytyjskiej.

Taktyka brytyjska zmierzać więc będzie w kierunku zwekslowania propozycji Hoovera z głównej drogi na bocznicę, gdzie wszystkie zgłoszone wnioski ulegną niwelacji w toku szczegółowego ich rozpatrywania przez ekspertów.

Praca nie dla każdego jest dostępna, złóż ofiarę na bezrobotnych!

Kino - teatr „NOWOŚCI"
Dziś i dni następnych. ŻEBRAK ZE STAMBUŁU
Przepych pałaców muzułmańskich, smętne piosenki, wschodnia muzyka.
NA SCENIE: „Śmiej się z nami"
z WACIĄ MORAWSKĄ, AMĄ WOŁKOŃSKĄ, B. CHOMENTOWSKIM, DUETEM ZADEJKO I T. MERGLEM.
Wejście od 80 gr. — Szczegóły w afiszach.

TELEGRAMY

NOTA CHIŃSKA W SPRAWIE SEKWESTRU CEŁ.

Paryż. — Rząd chiński wręczył konsulowi japońskiemu w Nankinie notę, czyniącą Japonję odpowiedzialną za sekwestrowanie dochodów od ceł w Mandżurji i zawierającą protest przeciwko pogwałceniu umowy z r. 1907.

Gen. Tchiang-Tso-Ping, minister pełnomocny Chin w Japonji, który miał opuścić w dniu dzisiejszym Szanghaj i udać się na swoje stanowisko do Tokjo, opóźnił swój wyjazd, gdyż, jak zapewnia, oczekuje nowych instrukcji z Nankinu, w związku ze sprawą urzędów celnych w Mandżurji.

W OCZEKIWANIU DECYDUJĄCEJ BITWY W MANDŻURJI.

Londyn. — Z Mukdenu donoszą, że w najbliższym czasie oczekiwana jest decydująca bitwa pomiędzy wojskami japońskiemi a oddziałami generała Maa. Japończycy starają się okrążyć główne siły gen. Maa na północno - zachód od Charbina. Twierdzą oni, że zdołali niemal całkowicie odciąć te wojska od bazy operacyjnej i że zniszczenie armji chińskiej jest tylko kwestją dni. W razie gdyby Japończykom udało się istotnie odnieść stanowcze zwycięstwo nad wojskami gen. Maa, w całej północnej Mandżurji pozostałyby jedynie drobne oddziały partyzanckie, z którymi walka byłaby łatwa.

SOJUSZ POLSKO-FRANCUSKI PODSTAWĄ PRZYSZŁOŚCI.

Paryż. — W piśme francuskim „Le Petit Democrat", wydawanem w Paryżu, a reprezentującem umiarkowaną lewicę, pojawił się ostatnio artykuł atakujący ostro tych wszystkich, którzy działają na szkodę sojuszu polsko-francuskiego.

Autor artykułu przypomina, że to nie kto inny, ale właśnie Briand, twórca Locarna, był właśnie twórcą sojuszu z Polską, który jest podstawą przyszłości obu państw i narodów.

PADEREWSKI NA FESTIWALU POLSKIM W PARYŻU.

Paryż. — W poniedziałek wieczór odbył się w Teatrze Pól Elizejskich wielki festival współczesnej muzyki polskiej pod batutą kapelmistrza Jerzego Fitelberga, z udziałem znanego pianisty Tadlewskiego, ulubionego ucznia Paderewskiego, Artura Rubinsteina i skrzypka Pawła Kochańskiego. W jednej z lóż był obecny ambasador Chłapowski z małżonką, ambasador Belgji i wyższy personel dyplomatyczny obu ambasad. Kiedy orkiestra pod kierunkiem Fitelberga odegrała wspaniałą Fantazję Paderewskiego, ktoś z obecnych spostrzegł mistrza Paderewskiego ukrytego w jednej z tylnych lóż. Cały teatr spontanicznie powstaje i oklaskuje Paderewskiego, a mistrz wstaje, podchodzi do brzegu loży i serdecznie kłania się witającej go owacyjnie publiczności.

„CAŁA WŁADZA DLA HITLERA".

Berlin. — Na konferencji przywódców narodowych socjalistów w Monachjum poseł Goebels wygłosił przemówienie, w którem m. in. podkreślił, że stronnictwo jego kategorycznie odrzuca wszelkie zarządzenia finansowe rządu v. Pappena. Narodowi socjaliści nie są odpowiedzialni za gabinet v. Pappena i odrzucają wszelkie połowiczne kompromisy. Hitler w każdej chwili gotów jest wziąć odpowiedzialność za rządy kraju. Hasłem obecnej walki wyborczej jest: „Cała władza dla Hitlera". W dalszym ciągu obrad dzisiaj przemawiać ma Hitler.

PRASA FRANCUSKA O ARTYKULE JEN. SIKORSKIEGO.

Paryż. — „La Liberté" i inne dzienniki cytują szerokie ustępy z ostatniego artykułu jen. Sikorskiego, poświęconego zbrojeniom niemieckim w Prusach Wschodnich, i wyrażają zadowolenie z poznania tych szczegółów, które wyszły z pod pióra osobistości politycznie tak wysoko autorytatywnej i szczególnie kompetentnej.

Katastrofalne powodzie w Rumunji

Wezbrane rzeki zalewają miasta i osady.

Budapeszt. — Katastrofa powodzi na Bukowinie i w Bessarabji przybiera coraz większe rozmiary.

Deszcze padają tam bez przerwy już od 5 dni. Woda podnosi się z godziny na godzinę. Z miejscowości zalanych wodą widać jedynie wierzchołki drzew oraz dachy domostw.

Bardzo groźna jest sytuacja w Jassach, gdzie woda dosięgła w niektórych miejscach 2 mtr. Elektrownia zalana jest wodą. Oddziały kawalerji wyruszyły do okręgów miasta, stojących pod wodą, celem niesienia pomocy mieszkańcom, którzy zostali już ewakuowani. Od wczoraj zaginęło już dwóch żołnierzy, którzy prawdopodobnie zatonęli w czasie akcji ratunkowej. Także okolica dworca w Jassach zalana jest wodą.

Komunikacja kolejowa zupełnie wstrzymana. Na dwu głównych linjach Jassy—Bukareszt i Bukareszt—Czerniowce ruch kolejowy został wstrzymany. Wszystkie budynki publiczne w Jassach oddane zostały do dyspozycji bezdomnych. Z wody wyławiane są coraz częściej zwłoki dzieci.

Także miasto Bacau nawiedzone zostało powodzą, która spowodowała śmierć 7-miu osób.

W okolicy Botosani stoją trzy gminy pod wodą. Bydło utonęło. Miasto z powodu przerwania komunikacji kolejowej odcięte jest zupełnie od świata. W mieście Targul Rumos woda stoi na wysokości 1 mtr. Kilkoro dzieci zatonęło. Wszystkie domy ewakuowane.

W mieście Barland zginęło troje dzieci i jedna kobieta. Należy obawiać się dalszego wzrostu powodzi z powodu ustawicznych deszczów.

DEMONSTRACJA MONARCHISTYCZNA W AUSTRJI.

Wiedeń. — W 18-tą rocznicę zamachu na życie austrjackiego następcy tronu Ferdynanda i jego żony w Sarajewie, odprawiona została w miejscowości Artsteten w Styrji msza żałobna, na której obecni byli m. in. arcyksiążę Maks Hohenberg, oraz arcyksiążęta Franciszek Ferdynand, Jerzy, Fryderyk i Albrecht Filip, jak również członkowie gminy, w której zamordowany arcyksiążę miał swe posiadłości. Msza żałobna odprawiona została w krypcie, w której spoczywają zwłoki zamordowanych. Przed pałacem odbyła się następnie manifestacja, zakończona odśpiewaniem hymnu cesarskiego.

BUDOWA KOLEI STRATEGICZNEJ.

Królewiec. — Mimo pewnych skreśleń w budżecie „Osthilfe", — rząd postanowił wykonać w pełni plan budowy kolei Dąbrowno (Gilgenburg) — Nibork. Kolej ta, licząca 21 klm., przebiega równolegle do granicy wschodnio-prusko-polskiej i posiada wielkie znaczenie strategiczne. Koszta budowy wyniosą 2 miljony mk.

PROCES SZALJAPINA Z RZĄDEM SOWIECKIM.

Paryż. — Wczoraj rozpoczął się tutaj przed trybunałem apelacyjnym proces Szaljapina przeciwko rządowi sowieckiemu, wytoczony o zapłatę odszkodowania w wysokości 2 milj. franków.

Szaljapin oskarżył rząd sowiecki, że wydał bez jego zezwolenia w 1924 r. jego pamiętniki, które w r. 1917 powierzył Gorkijowi. Pamiętniki te sprzedawane były po całym świecie, przyczem Szaljapin nie otrzymał żadnego honorarjum ze sprzedaży książek. Szaljapin zaskarżył rząd sowiecki poraz pierwszy przed kilku miesiącami przed paryskim sądem handlowym.

Lotnik Hauzner

był przez 4 lata zakonnikiem.

Nadeszłe obecnie do Polski pisma amerykańskie donoszą, że nasz głośny lotnik Stanisław Hauzner, był swego czasu członkiem zakonu „Braci Najsłodszego Serca" i wykładał w kolegjum św. Alojzego w Nowym Orleanie.

Hauzner wstąpił do zakonu, jak to podał przełożony zakonu, ks. Fernand z Metuchen (N. Jork) w r. 1915 i według przyjętego tam zwyczaju złożył w r. 1917 śluby zakonne na 1 rok, a po jego upływie odnowił je również na dalszy rok, po którego ukończeniu opuścił zakon, oświadczając, że nie czuje powołania do stanu duchownego. W zakonie tym był on znany jako „brat Adolf".

Do Nowego Orleanu przyjechał Hauzner po ukończeniu szkoły św. Józefa utrzymywanej przez ten zakon w Metuchen.

EPIDEMJA PARALIŻU DZIECIĘCEGO POD MAGDEBURGIEM.

Magdeburg. — W ostatnich czasach stwierdzono w Gross Ottersleben koło Magdeburga kilka wypadków paraliżu dziecięcego (t. z. choroba Heine - Medina).

Pierwszy wypadek zanotowano już przed 6 tygodniami, kiedy na polecenie ordynującego lekarza przewieziono do szpitala 3-letniego chłopca, chorego na paraliż. W ostatnich dniach stwierdzono w Gross Ottersleben 9 dalszych wypadków tej choroby. Paraliż występuje we wszystkich wypadkach nagle, przyczem przedtem nie stwierdza się u dzieci oznak choroby zakaźnej. Choroba ma dotychczas u wszystkich dzieci stosunkowo łagodny przebieg.

URZĘDNICY MOSKIEWSCY SKAZANI NA ŚMIERĆ ZA NADUŻYCIA.

Moskwa. — Po sześciodniowej rozprawie przeciw 23 urzędnikom rządowych sklepów detalicznych w Moskwie, oskarżonym o kradzież towarów i pieniędzy, bezprawne podwyższenie cen i sprzedawanie towarów kontyngentowych spekulantom, skazał sąd pięciu oskarżonych na karę śmierci przez rozstrzelanie, siedmiu na 10, a resztę na 3—5 lat więzienia.

W ciągu pięciu miesięcy wyrządzili oskarżeni państwu szkodę w wysokości miljona rubli.

ZUCHWAŁY NAPAD BANDYCKI W HAMBURGU.

Hamburg. — We wtorek popołudniu wtargnęło do lokalu kasowego „Woermann-Linie" 3 mężczyzn, którzy zagroziwszy obecnym urzędnikom rewolwerami, dokonali rabunku wszystkich pieniędzy, jakie w pośpiechu mogli zgarnąć. — Łupem ich padło okrągło 50 tysięcy marek. Nie zatrzymani przez nikogo, bandyci zbiegli oczekującym ich samochodem.

WSTRZĄSAJĄCA KATASTROFA SAMOCHODOWA W CZECHACH.

Praga. — Na szosie między Komotowem, a Brüx wydarzyła się ubiegłej nocy wstrząsająca katastrofa samochodowa.

Auto, pędzące z szybkością 70 km. na godzinę, na serpentynie wpadło w rów i całą siłą uderzyło o drzewo.

Czterej pasażerowie odnieśli tak ciężkie obrażenia, że wkrótce po przewiezieniu do szpitala zmarli. Szofer wyszedł z katastrofy z lekkiemi tylko obrażeniami.

TRĄBA POWIETRZNA pod WENECJĄ.

Bologna. — Z całych północnych Włoch nadchodzą wiadomości o szkodach, wyrządzonych przez gwałtowne burze wichrowe, grad i śnieg, który spadł obficie szczególnie w okolicach górskich wzdłuż grzbietu Apenińskiego.

W pobliżu Wenecji zerwała się nagle trąba powietrzna, przerzucająca płytę marmurową wagi 80 kg. o 200 mtr. dalej na dach jednego z domostw.

W Alpach Apuńskich kilku ludzi zostało porażonych piorunem. W okolicach Bergamo burza gradowa wyrządziła bardzo poważne szkody w polu. W Bolonji temperatura obniżyła się do 10 stopni, a okoliczne góry pokryły się śniegiem.

SZKOŁA POWSZECHNA
Stanisławy Ligęzówny
Aleja Kościuszki Nr. 6, telef. Nr. 156.
Przyjmuje zapisy dzieci do wszystkich klas.
Kancelarja otwarta codziennie od 10 do 14
Kierownictwo Szkoły zawiadamia, że z początkiem roku szkolnego otwiera V i VI oddział. Zapisy do 2 lipca 1932 roku.

NASZE ZOBOWIĄZANIA ZAGRANICZNE WYNOSZĄ 10,3 MILJARDA ZŁ.

Warszawa. — Zgodnie z najnowszemi obliczeniami suma zadłużenia Państwa Polskiego na koniec 1931 r. wynosi 5 miljardów 162 miljony zł.

Długi wewnętrzne wynoszą 592 miljony zł., długi zaś zagraniczne 4.570 milj. zł., czyli 88.6 proc. ogólnej sumy długów państwowych.

Z sumy zadłużenia Państwa Polskiego wobec zagranicy 65,4 proc. przypada na długi gospodarcze. Łącznie z samorządami zagraniczne długi publiczne na koniec 1931 r. wynoszą 4.787 milj. zł.

Inne zobowiązania Polski wobec zagranicy przedstawiają się jak następuje: obligacje i listy zastawne — 306.2 milj. zł., udziały zagraniczne w przedsiębiorstwach krajowych — 2 miljardy 8 milj. zł., oddziały przedsiębiorstw zagranicznych — 549,3 milj. zł., kredyty gotówkowe przedsiębiorstw krajowych — 1.970.8 milj. zł., kredyty bankowe — 405.0 milj. zł., kredyty handlowe — 240.3 milj. zł., z innych tytułów 48.5 milj. zł. łącznie 10 miljardów 315.4 milj. zł.

NOWE WŁADZE ZWIĄZKU INWALIDÓW WOJENNYCH.

Warszawa. — Wczoraj nad ranem po całonocnych burzliwych obradach Związku Inwalidów Wojennych dokonano wyboru nowych władz. Do zarządu weszli pp. Ludwik Stachecki z Poznania, Pająk Antoni z Białej, Woźniak z Poznania, Sułczyński, Dąbrowski, pos. Kartoszka, Kiczyński Stanisław, Łobodziński, pos. Wagner Edward, Modzelewski Stanisław Rudowski Henryk, Grzewiński Jan, Jankowski Zygmunt, Szyperski, Kantor M. Opozycyjne stanowisko względem dotychczasowych władz związku wnosi do nowego zarządu jedynie p. Kantor, przywódca i mąż zaufania tegorocznej grupy opozycyjnej. W ostatnim dniu obrad odbędą się wybory 35 członków rady głównej. Pozatem złożone będzie sprawozdanie komisji zjazdowych oraz zgłoszone wolne wnioski.

NOWA BEZCZELNOŚĆ NIEMIECKA.

Warszawa. — Wiadomość o nowej skardze senatu gdańskiego przeciwko rządowi polskiemu na tle wizyty eskadry niemieckiej w porcie gdańskim, znajduje potwierdzenie w Berlinie.

Warszawski korespondent pisma „Der Deutsche Volkswirth", niewątpliwie inspirowany przez czynniki niemieckiego rządu, w artykule swym usiłuje wywołać wrażenie, że postępowanie Polski w sprawie wizyty floty niemieckiej było nieprawidłowe (?).

Pismo niemieckie twierdzi, że Polska wogóle nie miała prawa występować w Berlinie w imieniu Gdańska(?) i utrzymuje że Polska nie jest opiekunem Gdańska w polityce zagranicznej, ale jedynie „listonoszem" Gdańska (!!).

Z powyższego wynika, że kampanja niemiecka na odcinku polsko-gdańskim, mająca na celu podważenie traktowanych uprawnień Polski w Gdańsku, trwa w dalszym ciągu i jest nadal inspirowana przez niemieckie czynniki oficjalne.

Szczegóły dekretu

o wysokich płacach.

Warszawa. — Dnia 25 bm. weszło w życie rozporządzenie Prezydenta Rzplitej z mocą ustawy o ograniczeniu nadmiernych wynagrodzeń w przedsiębiorstwach.

Na mocy rozporządzenia wynagrodzenia członków zarządów, rad nadzorczych i td. powinny być dostosowane zarówno do zdolności zarobkowych, płatniczych i podatkowych, jak i do wysokości płac ogółu osób, zatrudnionych w danem przedsiębiorstwie.

Przez wynagrodzenie rozumie się całe wynagrodzenie w gotowiźnie wraz z dodatkiem reprezentacyjnym, gratyfikacjami i wszystkiemi związanemi z zatrudnieniem udziałami w zyskach. Ryczałty

za podróże i djety są zaliczane do wynagrodzenia wtedy, jeżeli przekraczają normalne wydatki.

Ograniczenie wynagrodzenia następuje na podstawie decyzji organu zarządzającego danego przedsiębiorstwa, w przedsiębiorstwach i zakładach samorządowych oraz w zakładach i instytucjach społecznych i prywatnych wniosek o ograniczenie wnynagrodzenia przesyłany jest przez władze do władz nadzorczych.

Osoba, której zakomunikowano decyzję organu zarządzającego o ograniczeniu wynagrodzenia, ma prawo wnieść w terminie po 14 dni do właściega sądu okręgowego powództwo, o ustalenie wysokości wynagrodzenia. Sąd ten załatwia w postępowaniu niespornem, którego koszta ponosi przedsiębiorca.

Osoba, której wynagrodzenie zostało ograniczone orzeczeniem sądu okr., ma prawo żądania przedterminowego rozwiązania umowy po uprzedniem 3-miesięcznem wypowiedzeniu. Prawo wypowiedzenia gaśnie w ciągu dni 30 od wydania orzeczenia sądu okręgowego.

FATALNY UPADEK Z KONIA GEN. GÓRECKIEGO.

Warszawa. — W ujeżdżalni szwoleżerów spadł z konia gen. Górecki, doznając złamania obojczyka i ręki.

VALKA NA NIEMNIE Z PRZEMYTNIKAMI.

Wilno. — W poniedziałek na rzece Niemen, niedaleko Druskiennik, banda przemytników usiłowała przepłynąć rzekę, wioząc na łodziach towary. Za łodziami wszczęła straż litewska pościg. W czasie pościgu wywiązała się strzelanina, w rezultacie której Litwini musieli się cofnąć. Ponieważ jednak z drugiej strony polska straż graniczna usiłowała pochwycić przemytników, wyjechali na środek rzeki. W tym czasie ze strony litewskiej nadciągnął silniejszy patrol, który począł przemytników ostrzeliwać. W wyniku walki dwóch przemytników zostało zabitych, jeden ciężko ranny. Łodzie z przemytem zabrali Litwini.

JESZCZE JEDNO SAMOBÓJSTWO UCZNIA.

Łódź. — Wczoraj w parku im. Poniatowskiego otruł się jodyną, pomieszaną z kwasem solnym, 16-letni Berek Bernstein uczeń III klasy jednego z gimnazjów łódzkich.

Bernstein zgłosił się do szkoły, a gdy otrzymał świadectwo, z którego wynikało, iż nie ma promocji do klasy następnej, z rozpaczy udał się do parku, gdzie zażył trucizny.

PIORUN ZABIŁ 4 OSOBY I SPALIŁ 12 DOMÓW.

Brześć n/Bugiem. — Przez niektóre miejscowości powiatu prużańskiego przeszła burza, połączona z silnym wiatrem i opadami gradowemi, wskutek czego zniszczonych zostało wiele budynków, drzew i zboża. W kilku miejscowościach burza wyrządziła szkody w polach, ogrodach i lasach, zerwała dachy kilkunastu domów, a od uderzenia pioruna spłonęło 12 dodów mieszkalnych, młyn i zginęło kilkanaście sztuk bydła. Ofiarą piorunów są 4 osoby zabite.

WYROK NA CZŁONKÓW SĄDOWEJ JACZEJKI KOMUNISTYCZNEJ.

Warszawa. — W ub. sobotę o godz. 12 w poł. ogłoszony został w sądzie Okręgowym wyrok na twórców jaczejki komunistycznej w Najwyższym Sądzie.

Skazani zostali na ciężkie więzienie z art. 102-go: Stanisław Szczot, wyższy urzędnik Biura Orzeczeń w Sądzie Najwyższym 6 lat, aplikantka Hanna Golczówna — na 4 lata, Chaja Laponówna kochanka Szczota — 4 lata, Walentyna Najduszówna, studentka uniwersytetu — 4 lata, Mieczysław Deperasiński — 4 lata, Sura Jungermanówna — 3 lata, Jerzy Dobrowolski — 3 lata.

Honoratę Szczotównę, siostrę gł. osk., bibljotekarkę Sądu Najw. sąd uznał winną świadomego przechowywania odezw i dokumentów komunistycznych i skazał na 1 rok twierdzy.

Pozostałych ośmiu oskarżonych sąd uniewinnił.

Oskarżeni przyjęli wyrok spokojnie, a nawet z pewną wyzywającą wesołością.

W motywach sąd podniósł, że duży wymiar kary został zastosowany ze względu na wysoki stopień przestępczej woli oskarżonych i obranie sądu za teren działania.

Obrońcy, zapawiadając apelację, prosili o zwolnienie komunistów z więzienia, sąd jednak wniosek ich odrzucił.

Zarówno obrońcy jak i prokurator zapowiedzieli apelację.

Tylko 2 dni! 30 czerwca i 1 lipca (czwartek i piątek) Tylko 2 dni!

w sali „GRAND-KINA" gościnne występy

całego zespołu **Warszawskiej „Bandy"** Kabaretu komików

udział biorą:

H. Ordonówna, Z. Pogorzelska, J. Godelska, S. Górska, L. Żelichowska, F. Jarossy, A. Boguoki, W. Dan, A. Dymsza, M. Fogg, K. Gimpel, M. Hoherman, E. Koszutski, L. Lawiński, K. Tom, B. Wasiel i Chór Dana

30-go czerwca (czwartek) **„TO JEST BANDA".**

1-go lipca (piątek) **„BANDA NAPRZÓD".**

Codziennie 2 przedstawienia: o **7,30 wiecz. i o 10 wiecz.** Ceny miejsc od 1-go złotego. Sprzedaż biletów w kasie „GRAND-KINA" od godz. 10 rano.

Krwawa zbrodnia

z powodu 2 złotych.

Z Warszawy donoszą: Wieczorem dnia onegdajszego na ul. Wilczej przed domem Nr. 8 trzech jakichś osobników napadło na przechodnia i zadało mu kilka razów rurą gazową.

Napadnięty padł na chodnik nieprzytomny, napastnicy zaś rozbiegli się szybko i znikli w mroku.

Ponieważ pobity nie dawał znaku życia, przehodnie niezwłocznie zawiadomili pogotowie ratunkowe i policję.

Niezwłocznie na miejsce wypadku przybyli funkcjonarjusze policji z kierownikiem IX komisarjatu kom. Bertlem na czele.

Ustalono, że napadnietym jest Józef Strzechowski, zamieszkały przy ul. Miedzianej 5. Lekarz pogotowa stwierdził u Strzechowskiego pęknięcie podstawy czaski oraz rozbicie szczęki i wybicie kilkunastu zębów.

Po nałożeniu opatrunku rannego przewieziono w stanie groźnym do szpitala okręgowego, gdzie po upływie niecałej godziny zmarł nie odzyskawszy przytomności.

W związku z tem policja wdrożyła energiczne dochodzenie, które doprowadziło do ujęcia zabójców i aresztowania ich.

Sprawcami napaści na Strzechowskiego okazali się Stefan Dubis, zam. przy ul. Emilji 18, 27 letni Zygmunt i 29 letni Jan bracia Sobańscy przy ul. Wilczej Nr. 6.

Wszystkich trzech zatrzymano i osadzono w więzieniu.

Sobańscy przyznali się do udziału w napaści, wyjaśniając, że zabójcą Strzechowskiego jest Dubis, który przygotował rurę żelazną i zadał dwa uderzenia napadniętemu w głowę powodując rozbicie czaszki a w następstwie śmierć.

Dalej ustalono powody napaści. Oto Dubisowi należało się od Strzechowskiego 2 zł. których tenże nie chciał oddać.

Na tem tle wynikały częste spory i bójki; Dubis zagroził Strzechowskiemu, że rozprawi się z nim krwawo o ile nie zwróci mu 2 zł. Przyrzeczenia swego dotrzymał i za 2 zł. pozbawił dłużnika życia.

Wszystkich trzech zbirów, a więc Stefana Dubisa, jako głównego zabójcę, oraz braci Zygmunta i Jana Sobańskich, jako jego spólników aresztowano i osadzono w więzieniu do dyspozycji władz śledczych.

Zwłoki zabitego Strzechowskiego przewieziono do prosektorjum, gdzie poddane zostaną badaniom sądowo-lakarskim.

SĄD DORAŹNY NAD KALISKIEMI BANDYTAMI.

Kalisz. — Termin sądu doraźnego nad kaliskim bandytą, członkiem szajki Al Capone w Ameryce, Józefem Pachołkiem oraz jego bratem Kazimierzem i Franciszkiem Maćkowskim, został wyznaczony na 12 lipca. Bandyci siedzą obecnie w więzieniu.

Przed przyjściem do więzienia Józef Pachołek podziękował komendzie policji za kulturalne obchodzenie się z nim.

Kupiec kaliski Dawid Sperle, który miał paść ofiarą bandytów, złożył na cele policji 1000 zł.

KRONIKA

Piątek 1 LIPCA

Dziś — Przenajśw. Krwi P. J.
Jutro — Nawiedzenie NMP.
Wschód słońca o godzinie 3.33
Zachód „ „ 20.02
Kalendarzyk historyczny:
Sejm w Lublinie ku połączeniu Litwy z Koroną w 1569 roku.

— **Pielgrzymka ze Śląska Opolskiego.** Dziś, w piątek o godz. 13 m. 30 przyjeżdża do Częstochowy pielgrzymka rodaków na szych ze Śląska Opolskiego w liczbie 117 osób.

Pielgrzymka, której przewodniczy p. Jan Wawrzyńczak zabawi do niedzieli zwiedzając klasztor i miasto.

— **Zasiłki dla bezrobotnych robotników na lipiec.** W dniu 30 b. m. odbędzie się pod przewodnictwem wiceministra Szubartowicza posiedzenie zarządu głównego Funduszu Bezrobocia, na którem ustalony zostanie preliminarz budżetowy F. B. na miesiąc lipiec. W szczególności ustalona zostanie wysokość sumy, przeznaczonej na zasiłki dla bezrobotnych robotników, oraz ich przejazdy do miejsc pracy.

— **Wyjazd motocyklistów na zawody do Poznania.** W dniu 2 lipca r. b. o godz. 24-ej odbędzie się wyjazd motocyklistów z Częst. Tow. Cyklistów i Motocyklistów na międzynarodowe zawody w Poznaniu, na dzień 3 lipca r. b. połączone z wyścigami o mistrzostwo Polski.

Zbiórka i wyjazd z placu Magistrackiego. Zapisy u Kapitana w sklepie p. Gawrona, ul. Mirowska (daw. Prosta) nr. 3.

— **Ze Szkoły Rzemieślniczo-Przemysłowej.** W bieżącym roku szkolnym ukończyli całkowity kurs nauki praktycznej i teoretycznej na wydziale ślusarsko-mechanicznym: Bożek Michał, Burzyński Stanisław, Dałek Bronisław, Dutkiewicz Jan, Ferzen Wiktor, Jaworski Dobiesław, Jeziorski Edward, Kosecki Edmund, Kowalik Franciszek, Kluza Zygmunt, Mały Jan, Marasiński Ryszard, Masłoń Wiktor, Kidawa Wacław, Nowak Stefan, Pawłowski Henryk, Pigulski Marjan, Pluta Jan, Rogaliński Czesław Rosikoń Jan, Sobieraj Karol, Szałkowski Henryk, Szewczyk Euzebjusz, Siemion Alfred, Skipirzepa Władysław, Stefanik Marjan, Świerczewski Henryk, Ujma Edward, Urban Tadeusz, Wiewióra Stanisław, Zadros Jerzy, Zajder Edward, Pilarski Czesław, Chybalski Stanisław; na wydziale elektromonterskim: Biały Leon, Golka Jan, Lara Jan, Morawiec Wacław, Niechciał Stanisław, Szustak Wincenty, Wojda Wacław, Wypart Zygmunt, Skroboń Kazimierz, Szczęsny Bronisław, Zasada Eugenjusz, Szymczyk Bronisław; na wydziale stolarskim: Kucharski Józef, Szmidt Edward, Surma Antoni, Gruszczyński Józef i Karczmitowicz Eugenjusz.

— **Piotrkowianie przed komisją egzaminacyjną w Częstochowie.** Z rozporządzenia Kuratorjum Okręgu Szkolnego Łódzkiego absolwenci Szkoły Rzemieślniczej w Piotrkowie składali egzamin czeladniczy przed komisją egzaminacyjną w Częstochowie. Dyplomy czeladnicze otrzymało 9 absolwentów.

Zakończenie roku

w Szkole Muzycznej L. Wawrzynowicza.

Po 3-dniowych egzaminach w Szkole Muzycznej dyr. L. Wawrzynowicza odbył się dn. 28 bm. o g. 4-ej po poł. akt zakończenia roku szkolnego. Z klasy fortepianu utwory Beethovena, Berensa i innych odegrały uczenice: J. Tyflewska, J. Gryglewska. Etiudę salonową Pachera odegrał uczeń M. Drozik, Etiudę c-moll Szopena — ucz. A. Niemczykowski. Z klasy zespołów prof. Tad. Wawrzynowicza — Kwartet smyczkowy g-moll Szuberta odegrali: ucz. Organowski — I skrzypce, ucz. Cioch — II skrz., p. Raczyński — altówka, ucz. W. Pilniak — wiolonczella. Z klasy organu: ucz. R. Jarosik odegrał Prelud i fugę J. S. Bacha, J. Biskupski — fugę A. Freyera, ucz. Gorczyński Stan. — Preludjum i fugę M. Brosiga. Menuet z symfonji D-dur Haydna odegrali ucz. Lisowski na fortepianie, ucz. Kuliński na organie. Interesujące było solo skrzypcowe ucz. Ciocha. Duet wokalny w wyk. ucz. Lisowskiego i ab. J. Oberskiego, który odśpiewał również solo arję z „Poławiaczy pereł" i Pieśń Kratzera. Do wszystkich numerów solowych akompanjował na fortepianie dyr. L. Wawrzynowicz.

Produkcje te, dowodzące wysokiego poziomu nauczania w szkole muzycznej odbyły się w obecności rodziców, profesorów i wszystkich uczących się. Audycje tego rodzaju urządza szkoła parę razy w roku w celach wyłącznie pedagogicznych. W ciągu długiego okresu działalności swej, szkoła wykształciła cały zastęp osób pracujących dziś na odpowiedzialnych stanowiskach muzycznych w różnych miejscowościach kraju. W szkole tej, obejmującej wszystkie działy muzyki z całokształtem przedmiotów teoretycznych na zasadzie programu konserwatorjalnego, kształci się też duża liczba osób przyjezdnych, zamiejscowych. Szkoła działa na zasadzie programu zatwierdzonego przez Ministerstwo W. R. i O. P. z prawem wydawania odpowiednich kwalifikacji. Nie każde miasto może się poszczycić tak zorganizowaną szkołą muzyczną.

A. Łęgosz.

— **Występy „Bandy" warszawskiej w Grand-Kinie.** Dziś, 30 czerwca i 1-go lipca odbędą się w Grand-Kinie dwa występy teatru rewjowego „Banda" z Warszawy, na czele z Konradem Tomem i konferansjerem Jarosym. W wykonaniu obfitego programu, na który złożą się najnowsze przeboje rewjowe, biorą udział: pp. Ordonówna, Zula Pogorzelska, chór Dana, Górska Stefanja, Lawiński, Fogg, Wasiel, Dymsza i inni.

— **Z Patronatu Rodzicielskiego Gimnazjum im. H. Sienkiewicza.** Prace, starania i troski Patronatu IV kl. A. Gimn. Państw. im. H. Sienkiewicza, podjęte o uczni klasy zasługują na publiczne podziękowanie. Paniom: Janczarowej, Dulewiczowej i Grabowskiej składają „Bóg zapłać" rodzice uczni IV kl. A.

— **Roboty brukarskie w naszem mieście.** Roboty nad budową nowych jezdni odbywają się obecnie na ulicach: Mazowieckiej (Parkitka), Mickiewicza, oraz na ulicach Jadwigi i Ringi (te ostatnie dwie ulice prowadzą od Lisińca do ul. św. Barbary).

Na ukończeniu znajdują się także roboty nad budową deptaków na placu Jasnogórskim.

Należy podkreślić, że plac Jasnogórski został już zatrawiony i przechodnie, w zrozumiałej trosce o piękny wygląd tego miejsca, nie powinni trawników tych deptać.

W najbliższej przyszłości rozpoczęte będą roboty nad przebrukiem ul. Garibaldiego, od ul. Wilsona do Warszawskiej, założone zostaną krawężniki i jedną stronę ulicy ozdobią rabaty kwiatowe.

— **Z Częst. Tow. Cyklistów i Motocyklistów.** W dniu 29 b. m. o godz. 7-ej m. 45 rano odbył się bieg motocyklistów na trasie Częstochowa — Radomsko — Kietlin i z powrotem. Pierwszy przyjechał p. Roman Wegner — godzina 42 m. Drugi p. J. Piątkiewicz — godzina 43 m. W komisji sędziowskiej wzięli udział pp. J. Musiał, J. Dethier, W. Osiewicz, S. Czerwiński, J. Wójcikowski, A. Trynkiewicz, K. Wąsowicz i M. Müller.

W dniu 3 lipca b. r. Częst. Tow. Cyklistów i Motocyklistów urządza wycieczkę kolarską do Kłomnic. Zbiórka o godz. 8-ej rano ul. Panny Marji, róg Kościuszki.

— **Zakończenie roku w przedszkolu Nr. 7 przy ul. Warszawskiej.** W dniu 26 czerwca o godz. 4-ej po poł. został urządzony pokaz prac przez wychowawczynię przedszkola p. H. Plazównę, wykonanych przez dziatwę przedszkola.

W pięknie udekorowanej sali zielenią na stolikach były porozstawiane prace dziatwy, jak: koszyczki, szaliki, krawaciki, serwetki i inne drobne zabawki dziecięce.

Zebrani rodzice oglądając robótki, podziwiali pracę swych maluczkich. Do zebranych rodziców przemówiła wychowawczyni, przedstawiając trudności jakie były na początku roku, gdzie dziatwa zachowywała się hałaśliwie. Trudności te zostały przezwyciężone i dziatwa jest dziś karna, co należy zawdzię-

czyć dobremu kierownictwu.

W uznaniu pracy wychowawczej w imieniu rodziców podziękował wychowawczyni p. Fr. Wroński.

Po otrzymaniu swych robótek, dziatwa na zakończenie odśpiewała szereg piosenek. S-ki.

— Ciągnienie premji dolarowych. W sali konferencyjnej Ministerstwa Skarbu odbędzie się w piątek, dn. 1 lipca ciągnienie premjowej pożyczki dolarowej. Między innemi wylosowana zostanie — premja 12.000 dolarów.

— Z przedstawienia dziecięcego w Rędzinach. W dniu 26 b. m. o godzinie 5 min. 30 po poł. staraniem kierowniczki przedszkola p. Janiny Krygierówny odbyło się przedstawienie w sali „Panti" z udziałem dzieci przedszkola Rędziny II (Okupniki), które zaszczycili swą obecnością ks. Dziekan Jan Łabęda, ks. Ignacy Rabsztyn, rodzice dzieci a dochód przeznaczony został na zakup pomocy dla przedszkola.

Program składał się z komedyjki „Białośnieżka", deklamacji, śpiewu i tańców. Naogół kostjumy były ładne — na wyróżnienie zasługują kostjumy kwiatów, a szczególniej róży i bratków.

Dzieci grały śmiało, pewne siebie, tańce wypadły dobrze, a szczególniej krakowiak i taniec kwiatów.

Po przedstawieniu ks. Dziekan podziękował kierowniczce przedszkola za trudy poniesione nad szkoleniem dzieci, jak i dzieciom, że postarały się tak dobrze wykonać swoje role i prosił, by na przyszłość były posłuszne i chętne do nauki.

— Przymusowe uziemianie anten. W najbliższych dniach ma się ukazać rozporządzenie o przymusowem uziemianiu anten radjowych po skończonej audycji i podczas wyładowań atmosferycznych. Rozporządzenie to będzie obowiązywało zwłaszcza amatorów, przebywających na letniskach, gdzie niebezpieczeństwo w razie uderzenia pioruna jest o wiele większe. W mieście i na podmiejskich letniskach będą według projektu patrolowały specjalne lotne komisje, których zadaniem będzie sprawdzanie, czy wszyscy stosują się do rozporządzenia o przymusowem uziemianiu anten. W razie przeciwnym winni zostaną ukarani — grzywną pieniężną, w wypadku zaś jakichkolwiek następstw, jak pożar, uszkodzenie budowli i t. d. całkowitą winę poniesie właściciel radjoodbiornika.

— Stan bezrobocia w poszczególnych zawodach. Na ogólną liczbę 262.930 bezrobotnych, zarejestrowanych na terenie całej Polski w dniu 18 b.m., bezrobocie w poszczególnych zawodach przedstawiało się następująco:

Górnicy — 22.532 bezrobotnych (w tem Sosnowiec 2063, Drohobycz 1011, Śląsk 17.651), hutnicy w metalu — 7848 (Śląsk 7188, Sosnowiec 307), szklarze — 2830 (Piotrków 597), metalowcy — 31.812 (Warszawa 4473, Łódź 1368, Sosnowiec 2228, Śląsk 11.506, Poznań 1480, Bydgoszcz 1120), włókiennicy — 24.377 (Łódź 15.166 Sosnowiec 1310, Biała 1191, Białystok 1830, Śląsk 1042), robotnicy budowlani— 25.514 (Warszawa 2568, Łódź 1096, Sosnowiec 1060, Lwów 1183. Drohobycz 904, Śląsk 9027, Poznań 1495), pracownicy umysłowi — 42.119 (Warszawa 3694, Łódź 4009, Sosnowiec 1396, Kraków 1328, Lwów 2437, Wilno 1509, Śląsk 8143, Poznań 4005). Liczba bezrobotnych robotników niewykwalifikowanych wynosiła 90.013 osób.

Liczba częściowo zatrudnionych wynosiła 145.764 osób, z czego przez 1 dzień w tygodniu pracowało 5034 osób, przez 2 dni — 20.415, przez 3 dni, — 57.171, przez 4 dni — 33.781 i przez 5 dni 29.363 osób.

— Nocne dyżury aptek.

W nocy z dnia 30 na 1 bież. miesiąca otwarte będą następujące apteki: p. Kozerskiego — II-ga Aleja Nr. 26, oraz apteka na Ostatnim Groszu.

— Niebezpieczny złodziej w roli studenta - akwizytora. Przed niedawnym czasem pojawił się w Częstochowie młody, o przyzwoitym wyglądzie człowiek, który począł odwiedzać domy prywatne, podając się za akwizytora Księgarni Polskiej B. Połonieckiego w Warszawie i oferując piękne wydawnictwa. Wymowny akwizytor podczas dłuższej wizyty ujawniał, iż jest ubogim studentem, zmuszonym w ten sposób zarobić sobie na dalsze studja, czem wzruszony klijent chętnie zamawiał pewną ilość książek, wpłacając całkowitą należność wobec oświadczenia studenta, iż będzie on tem lepiej w firmie widziany, im większa ilość gotówki wpłynie. Tymczasem minęło kilka tygodni od wizyty akwizytora w szeregu zamożniejszych mieszkań częstochowskich, a firma nie przysyłała zamówionych dzieł.

Podczas reklamacji ujawniło się, że ów „student" Czesław Dąbrowski, zwolniony już przed rokiem z firmy Wawrzynowicz w Warszawie, mającej zastępstwo Księgarni Polskiej, zabrał odnośne upoważnienia i książkę zamówień, co wykorzystuje umiejętnie przez kilkanaście miesięcy, inkasując pieniądze, a nie mając bynajmniej zamiaru wpłacić je do firmy, by ta wysłała książki. Ponieważ zamówienia takie dochodzą częstokroć do sumy kilkudziesięciu złotych, a oszust grasuje w wielu miastach polskich i jest nawet obecnie ścigany przez policję, przeto społeczeństwo winno zwrócić specjalną uwagę na podany przez nas fakt.

— Pożar pod Kamienicą Polską. We wsi Wanaty, w pobliżu Kamienicy Polskiej, wczoraj wybuchł pożar w zabudowaniach Antoniego Hochasa. Pomimo energicznej akcji ratunkowej ogień strawił dom mieszkalny, komórki i chlewy. Przyczyną pożaru — wadliwe urządzenie komina.

— Utonięcie podczas kąpieli. W dniu wczorajszym o godz. 16 m. 30 w czasie kąpieli obok młyna w Magrecie pod Krzepicami utopił się Purgalski Aleksander, lat 18, mieszkaniec Krzepic, którego zwłoki dotąd nie zostały odnalezione.

— Zagadkowy zamach. W ub. wtorek późnym wieczorem na powracającego do domu przy ul. Sliskiej 10 (Zawodzie) pod majstra Adama Rychalskiego dokonano zamachu rewolwerowego. Do przechodzącego ciemną uliczką Rychalskiego ktoś strzelił z rewolweru, ciężko raniąc go w klatkę piersiową. Rannego w stanie groźnym przewieziono do szpitala P. Marji.

— Krwawa zabawa wiejska. Wczoraj o godz. 5 nad ranem do szpitala Panny Marji przywieziono 24-letniego mieszkańca wsi Gać (gm. Dźbów) Bolesława Razika z ciężką raną cięto-kłutą w piersi. Rannemu pierwszej pomocy udzieliło pogotowie Kasy Ch.. Zaznaczyć należy, ze Razik przed dwoma laty w takich samych okolicznościach po pijanemu zabił sąsiada, za co skazany został na półtora roku więzienia.

— Skradła palto i zbiegła. Maszczyk Helena, zam. przy ul. Kordeckiego 5, zameldowała policji, że niejaka Borowiecka Krystyna (niemeldowana) skradła jej palto wartości 40 zł. i zbiegła.

— Spłoszeni złodzieje porzucili kury. Na ulicy Chłopickiego zostali spłoszeni dwaj osobnicy ze skradzionemi kurami, które porzucili i zbiegli. Okazało się, iż kury pochodzą z kradzieży u Portasa Stefana (Chłopickiego 270).

— Zręczny kieszonkowiec. Gabrjel Jarow (ul. Najśw. Maryi Panny 18) zameldował policji, że wieczorem dnia 28 bm. nieznany towarzyszący mu mężczyzna skradł mu z kieszeni zegarek wart. 25 zł.

— Kto zgubił... worek mąki! W II Komisarjacie P. P. znajduje się do odebrania worek mąki około 100 kg. niewiadomego właściciela, który został odebrany nieznanym osobnikom, a porzucony w czasie ucieczki.

Z KRAJU.

(—) Nowe warunki płac w przemyśle budowlanym na Pomorzu. Pomorskie organizacje pracodawców i robotników budowlanych wystąpiły do ministra pracy o nadanie mocy obowiązującej zawartej ostatnio umowie zbiorowej, na podstawie której stawki płac robotników w przemyśle budowlanym w Gdyni obniżone zostały o 10 proc., w innych zaś miejscowościach województwa pomorskiego o 12 proc. Umowa ta obejmuje również miasto i powiat Bydgoszcz.

(—) Dwa zabójstwa na zabawach w powiecie chełmińskim. Mieszkańcy powiatu chełmińskiego przejęci zostali wieścią o niezwykłej strasznej zbrodni.

Wczorajszej nocy w czasie zabawy w Nowej Wsi Chełmińskiej, urządzonej przez Ochotniczą Straż Pożarną, zabity został Franciszek Wojtanowski, lat 20, zamieszkały w Chełmnie, przez Bronisława Zakrzewskiego, z Małych Łunaw. Przyczyna dotychczas nieustalona. Trup znajdował się na drodze, prowadzącej z Nowej Wsi Chełmińskiej do Żaków.

W czasie zabawy w Lisewie doszło do ostrego sporu o kobietę między 23-letnim Arno Redun ze Strotowonia, a Waldemarem Hermanem z Malankowa. Koniec dramatycznego sporu rozegrał się poza salą. Nad ranem znaleziono Arno Reduna bez życia przy drodze Strótowoń — Lisewo. Dochodzenia w obu wypadkach prowadzi komendant powiatowy, podkomisarz Graczyk z Chełmna.

(—) Zuchwały napad bandytów na plebanję. Z Tarnowa donoszą: Do jakiego rozbestwienia dochodzi bandytyzm, dowodem rabunek na plebanji w miasteczku Szczucin pod Tarnowem. Mianowicie wczoraj wieczór dla odwrócenia uwagi bandyci podpalili stodołę, znajdującą się obok plebanji. Do ognia pośpieszyli wszyscy mieszkańcy plebanji z ks. proboszczem kan. Ligęzą na czele. Kiedy po chwili ks. Ligęza powrócił na plebanję, spotkał się oko w oko z kilku rewolwerami, wyciągniętemi w kierunku jego osoby. Pod osłoną rewolwerów bandyci zrabowali cenniejsze przedmioty oraz gotówkę, poczem zbiegli. Szkody wyrządzone są bardzo znaczne.

(—) Syn zamożnego kupca tworzy komórki komunistyczne. Z Sosnowca donoszą: W Zawierciu władze wpadły na trop dobrze zakonspirowanej komórki komunistycznej, w skład której wchodzi przeważnie młodzież. Aresztowano 9 osób, m. in. syna zamożnego kupca z Zawiercia, absolwenta gimnazjalnego, Lejbę Landaua, pełniącego funkcję sekretarza komunistycznego Związku młodzieży i organizatora komórek, następnie Lucjana Rokickiego i Mordkę Sztybela. Podczas rewizji wykryto u nich obfity materjał obciążający.

Ostatnie wiadomości.

POWRÓT P. PREZYDENTA RZPLITEJ DO STOLICY.

Warszawa. — W początku przyszłego tygodnia powraca do Warszawy, po 4-ro godniowej kuracji w Ciechocinku P. Prezydent Rzplitej. Zaraz po powrocie, P. Prezydent przyjmuje listy uwierzytelniające od nowoprzybyłego do Polski posła Królestwa Rumuńskiego.

Jak słychać, P. Prezydent wyjechać ma w najbliższym czasie na krótki pobyt na polskie wybrzeże morskie.

POLSKI PROJEKT ROZBROJENIOWY.

Genewa 30.6. — Podkomitet prasowy do spraw rozbrojenia moralnego w Genewie przyjął polski projekt jako podstawę do dalszej wymiany zdań.

DONIOSŁA KONFERENCJA DYPLOMATYCZNA.

Genewa 30.6. — Wczoraj w hotelu Beaux Rivage rozpoczęło się posiedzenie przedstawicieli 6-ciu mocarstw pod przewodnictwem Mac Donalda. Przed północą konferencja jeszcze nie była ukończona. Do obrad tych przywiązują wielkie znaczenie.

SOWIETY PRZEGRAŁY WIELKI PROCES WE FRANCJI.

Paryż 30.6. — W sensacyjnym procesie o odszkodowanie z powodu t. zw. weksli Litwinowa, które rzekomo były sfałszowane, zapadł wyrok na korzyść interesowanej firmy bankierskiej w Paryżu.

W myśl tego wyroku, sowiety zobowiązane są bankierowi Alschitzowi wypłacić odszkodowanie w kwocie 25 miljonów franków.

NOWE REKORDY LEKKOATLETYCZNE.

Poznań 30.6. — W zawodach lekkoatletycznych w Poznaniu ustalone zostały dwa nowe rekordy światowe. Kusociński w biegu na 4 mile angielskie uzyskał czas o 13 sekund lepszy od Nurmiego. Heljasz w rzucie kulą pobił swój poprzedni rekord uzyskując dystans 15,05 m. (zam. 15,05).

Zarząd Zw. Pań Domu komunikuje członkiniom Związku, iż z dniem 1 lipca r. b. nastąpi przerwa do 1-go września, podczas której dyżury nie będą się odbywały. Zainteresowanym informacji udzielać będzie w ciągu lata przewodnicząca Zw. p. Z. Brykalska w godzinach 11 — 12 (ul. Biegańskiego nr. 3). Ostatni dyżur odbędzie się w piątek, dn. 1-go lipca o godz. 18 — 19. Członkinie proszone są o wpłacenie składek za następny kwartał. Do Pań, które nie wpłacą, zostanie wysłany w dniu 2 lipca inkasent.

Próby (zawody) o Państwową Odznakę Sportową odbędą się 9-go i 10-go lipca r. b. o godz. 15-ej w 27 p. p.

— Czy zgłosiłeś już swój udział?

OBWIESZCZENIE.

Wójt gminy Potok Złoty na zasadzie art. 1027 ust. post. sąd. cyw. dla b. Król. Kongres. niniejszem podaje do wiadomości publicznej, że w dniu 4 lipca 1932 r. o godzinie 10 rano w Janowie przed Urzędem Gminy odbędzie się drogą przetargu ustnego (in plus) sprzedaż majątku ruchomego, zasekwestrowanego u p. Karola Raczyńskego, właściciela dóbr Janów vel Złoty Potok na pokrycie zaległych podatków i procentów oraz kosztów egzekucji w łącznej sumie 14.673 zł. 49 gr.

Przedmioty zasekwestrowane, ocenione do
1) 100 m.³ drzewa bukowego, materjałowego, a 20 zł. . . . . zł. 2.000.00
2) 320 mp. drzewa opałowego, twardego, w lesie, a 4 zł. (partjami
Razem zł. 14.800.00

Razem zł. 14.800

Rzeczy przeznaczone do licytacji można oglądać każdodziennie od godziny 9-ej do 12-ej rano w lesie dóbr.

Stawający do przetargu winien złożyć uprzednio na ręce przeprowadzającego licytację 1/10 część szacunku sprzedawanych przedmiotów w gotówce, która w razie nieutrzymania się licytanta przy przetargu, będzie mu zwrócona po ukończeniu licytacji.

W razie niedojścia do skutku licytacji z braku dostatecznej liczby licytantów, takowa odbędzie się w dniu 11 lipca 1932 roku o godz. 10 rano w Janowie.

m. Janów, dnia 22 czerwca 1932 roku.

Wójt gminy Potok Złoty **Nocuń.**

OBWIESZCZENIE.

Wójt gminy Potok Złoty na zasadzie art. 1027 ust. post. sąd. cyw. dla b. Król. Kongres. niniejszem podaje do wiadomości publicznej, że w dniu 1 lipca 1932 r. o godzinie 10 rano w Janowie przed Urzędem Gminy odbędzie się drogą przetargu ustnego (in plus) sprzedaż majątku ruchomego, zasekwestrowanego u p. Karola Raczyńskego, właściciela dóbr Janów vel Złoty Potok, na pokrycie zaległości podatkowych w sumie 12.198 zł. 42 gr. oraz procentów i kosztów egzekucyjnych.

Przedmioty zasekwestrowane, ocenione do sprzedaży jak następuje:
1) 3500 mp. drzewa opałowego, twardego, w lasach dóbr Złoty Potok, w różnych okręgach po 4 zł. za 1 mp. (partjami po 10 mp.) zł. 14.000.00
2) 20 szt. owiec po 15 zł. za sztukę zł. 300.00

Rzeczy przeznaczone do licytacji można oglądać każdodziennie od godziny 9-ej do 12-ej rano. Drzewo — w lesie, owce — w dniu licytacji na rynku w Janowie.

Stawający do przetargu winien złożyć uprzednio na ręce przeprowadzającego licytację 1/10 część szacunku sprzedawanych przedmiotów w gotówce, która w razie nieutrzymania się licytanta przy przetargu, będzie mu zwrócona po ukończeniu licytacji.

W razie niedojścia do skutku licytacji z braku dostatecznej liczby licytantów, takowa odbędzie się w dniu 8 lipca 1932 roku o godz. 10 rano w Janowie przed Urzędem Gminy niżej szacunku.

Janów, dnia 27 lipca 1932 roku.

Wójt gminy Potok Złoty **Nocuń.**

SPRZEDAM
domek nowy 3 pokoje na Zawodziu róg Wolnej. Wiadomość: Piwiarnia II Aleja 43. 1863

MAJĄTEK
Mirów położony w malowniczej okolicy nad Wartą, przyjmie kilka osób na letnisko Kuchnia smaczna, wszelkie rozrywki wiejskie zapewnione. Wiad.: poczta Częstochowa, skrzynka Nr. 86. 1559

100 PAŃ BEZPŁATNIE
wyuczyć się może kroju i szycia w celu reklamowym, opatentowanym systemem prof. Lewańskiego. Kupony na bezpłatne lekcje (ranne, popołudniowe lub wieczorowe, wydaje pracownia ubrań damskich „Marja" ul. 1-go Maja nr. 11. 985

DOM
do sprzedania. Olsztyńska 60. Wiad. Zawodzie, Bociania 41 Karoń. 1561

KUPIĘ
okazyjnie rower męski w dobrym stanie. Wiadomość do „Gońca" pod E. J. 164. 1564

3 POKOJOWE
mieszkanie jest do wynajęcia. Zgłoszenia przyjmuje dozorca Waszyngtona nr. 73. 983

PRZYJMĘ
2-ch panów do oddzielnego pokoju z całodziennem utrzymaniem lub bez. Wiad. Aleja nr. 16 Morag. 1565

POKÓJ
umeblowany do wynajęcia. Dąbrowskiego 13 m. 3. 1562

POKOIK umeblowany do wynajęcia. 3-go Maja nr. 30 (dawniej 28).

AGENCI - AGENTKI
domokrążni poszukiwani Informacje ul. 1-go Maja nr. 11. 986

UNIEWAŻNIAM
zgubione 2 weksle po zł. 100 pł. 10.7. i 10.8. 1932 r. Wystawca: Moszek Szajn Aleja 1. Zlecenie: Joachim Szajn, N. Rynek nr. 5. 1548

WALIZKI
fibrowe. Wytwórnia „Fibropol" ul. Berka Joselewicza nr. 13 dawniej Ogrodowa 2.

5—6 POKOJOWE
mieszkanie frontowe z wygodami w śródmieściu do wynajęcia. Wiadomość ul. Kilińskiego nr. 32. 1368

ONDULATORKA
potrzebna siła fachowa na dobrych warunkach. Fryzjer ul. Narutowicza nr. 56. 1546

ZGUBIONE
świadectwo przemysłowe wyd. na imię Jerzy Oszelda na rok 1932 unieważnia się. 984

ZGUBIONO
książkę wojskową wyd. przez P. K. U. na imię Stefana Bolesława Wielowieyskiego. 1557

ZGUBIONO
kwit lombardu Nr. 16720 i zł. 200. 1558

ZGUBIONO
książkę Kasy Chorych Eugenjusza Frymorgen Nr. 34778. 1560

ZGUBIONO
w parku binokle w futerale. Łaskawy znalazca zwróci do sklepu „Gońca". 1566

Kto powinien płacić?

W odowiedzi P. b. ławnikowi — S. Nowakowskiemu.

Przed kilku dniami ukazał się w „Gońcu Częstochowskim" artykuł wstępny podpisany przez p. S. Nowakowskiego, b. Komisarza Policji, następnie aż do upadku prowadzonego przedsiębiorstwa tartacznego - przemysłowca przez krótki czas, a ostatnio uchodzącego w oczach bezkrytycznych wyborców— za rzekomo genialnego ławnika finansowego tut. Magistratu. Z powyższej biografji widać, że aczkolwiek nie umiał p. Nowakowski prowadzić na własną rękę przedsiębiorstwa to łatwo dawał sobie radę z finansami miejskiemi, bowiem tutaj gdy brakło gotówki w kasie, to wyznaczało się nowy dodatek, do którego jakiegoś podatku i pieniądze znowu znalazły się.

Za czasów urzędowania p. ławnika, zdaje się uchwalone były przez Radę Miejską normy opłat za korzystanie z miejskich kanałów i wodociągów oraz obowiązek, że opłaty te za lokatorów winni płacić właściciele domów z prawem ściągnięcia tych opłat później w drodze dobrowolnej, czy sądowej od lokatorów.

Obecne wywody p. ławnika w sprawach opłat powyższych są b. mętne, a w niektórych miejscach końcowych — wprost niezrozumiałe. Że p. Nowakowski niechęć nie widzi wszelkie starania w celu obniżenia opłat kanalizacyjnych i zgóry przewiduje niepomyślny rezultat tych starań— nie należy się dziwić, gdyż jako b. ławnik finansowy musi bronić swych dawnych posunięć.

Celem wyjaśnienia p. Nowakowskiemu, że nie ma racji, a poza tem by zorjentować ogół o sprawach opłat wodociągowo-kanalizacyjnych pozwalam sobie zamieścić kilka uwag.

Jak już podane było w odnośnym komunikacie Stow. Właśc. Nieruchomości in stalacje wodociągowo - kanalizacyjne m. Częstochowy wprowadzono w tak szerokim zakresie dzięki naciskowi i zachętom Władz Centralnych, które miały na celu zatrudnienie bezrobotnych, nie dbając czy i w jaki sposób miasto spłaci ten dług później. Gdyby nie było nacisku niewątpliwie miasto nasze wprowadzałoby wodociągi i kanalizacje stopniowo, rocznie na kilku ulicach. Obecnie sytuacja jest taka, że w śródmieściu domy są skanalizowane, na bocznych zaś ulicach istnieje od lat kilka sieć wodociągowo-kanalizacyjna, lecz nikt prawie z niej tam nie korzysta, gdyż właściciele domków na tych ulicach nie mają po kilka tysięcy, by wprowadzić u siebie w domach wodociągi i kanały. Za te bezużyteczne urządzenia miasto jednak od lat kilku musi spłacać raty. Zupełnie słusznem jest żądanie, by Państwo obecnie wzięło na siebie przynajmniej 75 proc. odnośnego długu.

Obowiązek płacenia przez właścicieli domów opłat za korzystanie przez lokatorów z kanalizacji i wodociągów uchwaliła Rada Miejska, gdzie prym wodzili pp. socjaliści. Był to wspaniały gest w stosunku do wyborców (lokatorów) i by zanazem zohydzić w oczach ogółu „kamieniczników", którzy z powodu zalegania przez lokatorów w opłatach za wodę i kanały będą zmuszeni ściągnięte przez Magistrat od właścicieli domów z tego tytułu opłaty następnie ściągnąć na drodze sądowej. Skłóceni więc zostaną przez to lokatorzy z właścicielami domów. Bo przecież inaczej nie można sądzić odnośnej uchwały Rady Miejskiej, wziąwszy pod uwagę, że Magistrat ma prawo egzekucji odnośnych należności w sposób uproszczony przez swych sekwestratorów bez narażania się na koszty sądowe, które jednak musi ponieść przy tych sprawach każdy właściciel nieruchomości.

A jak chętnie płacą odnośne należności lokatorzy najlepiej przekonał się sam Magistrat, mając pod swym zarządem domy robotnicze. Nie wytrzymuje tutaj krytyki twierdzenie że Magistratowi byłoby trudno ściągać opłaty samemu od wszystkich lokatorów, gdyż skoro nasza Elektrownia umie łatwo od 15.000 abonentów ściągać należność za prąd to cóż dopiero Magistrat m. Częstochowy, który zatrudnia 50 proc. więcej pracowników, niżby należało.

Dziwić się należy, że Rada Miejska nie uchwaliła obowiązku, by wszelkie należności od lokatorów, jak: podatek od psów od lokali i t. p. płacili również właściciele nieruchomości. Również dziwić się należy że nie uchwalono by za wszelkie długi pp. urzędników Magistratu m. Częstochowy odpowiadali panowie Ławnicy socjalistycznego Magistratu i płacili te długi ze swych wysokich iście burżuazyjnych poborów, a później niechby każdy z pp. Ławników ściągał te należności z urzędników w drodze sądowej. Nie zrobiono jednak tego, umiano jednak złożyć na barki właścicieli nieruchomości ponoszenie ciężarów za wodę i kanały swych lokatorów.

Nikt nie pytał się skąd właściciel domu weźmie fundusze na płacenie tych ciężarów. O kredyt ciężko jest nie tylko jednostce lecz nawet Państwu, czy Samorządom, gdyż widzimy jak bezskutecznie Polska zabiega o pożyczkę, a skąd ma wziąć gotówkę taki przeciętny właściciel domu na pokrycie należności za wodę i kanały swego lokatora, gdy on z trudnością ledwie może zebrać fundusze na podatki?!

Ściąganie należności powyższych od właścicieli domów było uzasadnione w normalnych warunkach, gdy był wolny obrót mieszkaniami, gdy nie było wyjątkowych ustaw w stosunku do nieruchomości i gdy ciężary za wodę i kanały przed wojną wynosiły 2 lub 3 proc. komornego, ale nie obecnie w dobie ustaw wyjątkowych, które położyły nieruchomości w Polsce na obie łopatki i gdy opłata za wodę i kanały wynosi 20 proc. komornego.

N. Lechowski.

Częstochowa, dn. 12. VI. 1932 r.

Dźwiękowy „TEATR ODEON"

EKRAN I SCENA RAZEM!
Wielki film obyczajowy z życia nowoczesnych małżonków:

WSPÓŁCZESNE MAŁŻEŃSTWO

w rolach głównych:
Genevieve Tobin i Conrad Nagel

Nad program: **Czy to nie jest dziwne?**

NA SCENIE:
Nowy zespół Artystów. Scen Warszawskich pod kier. STANISŁAWA WOLIŃSKIEGO w kapitalnej rewji
WESOŁA KONTRABANDA
10 obrazów radości i śmiechu!
wykonawcy: Nina Polakówna, Marja Szczesna, Irenka Paluli, Marysia Paluli, St. Woliński, Henio Paluli.
Do rozp. i seansu wejście 80 gr. Szczegóły w afiszach.

Polityka zbożowa

Komitet Ekonomiczny Ministrów rozważył zagadnienie wytycznych polityki zbożowej na rok gospodarczy 1932/33. Stwierdzając wyraźnie dodatnie wyniki dotychczasowej interwencji rządowej w dziedzinie zbóż chlebowych, Komitet Ekonomiczny postanowił kontynuować zasadniczo w r. 1932/33 te same środki rządowej polityki zbożowej, które stosowane były w 2-ch latach ubiegłych. W szczególności postanowiono utrzymać dotychczasową ochronę celną, kredyty pod rejestrowy zastaw zbóż, zwroty ceł przy wywozie zbóż i ich przetworów zagranicę, zasadę i formę koncentracji wywozu, oraz zakupy interwencyjne żyta i pszenicy w okresie poźniwnym na cele rezerw zbożowych.

Zgodnie z temi wytycznemi mają być poczynione kroki, umożliwiające jeszcze w II połowie lipca uruchomienie kredytów rejestrowych w wysokości umożliwiającej związanie około 450.000 tonn zbóż, przyczem plan realizacji i sposób ściągania kredytu zastawowego ma być uzgodniony i sharmonizowany. o ile możności, z akcją interwencyjną. Celem zainteresowania w tej akcji krajowego młynarstwa, Komitet Ekonomiczny postanowił dążyć do uruchomienia również indywidualnie dla młynów odpowiednich kredytów.

Operacje handlowe, wynikające z akcji interwencyjnej, prowadzić będą nadal Państwowe Zakłady Przemysłowo-Zbożowe, które w granicach ich możliwości finansowych i magazynowych, zbierać będą nadwyżki z rynku wewnętrznego, oddziaływując w ten sposób w przyszłej kampanji na podtrzymywanie krajowej ceny żyta i pszenicy na poziomie, conajmniej równym cenie światowej więcej premja. Uchwalone wytyczne zawierają wskazówki, zmierzające do zapewnienia państwowemu aparatowi interwencyjnemu potrzebnych na ten cel środków finansowych.

Nowe wytyczne rządowej polityki zbożowej, przyjęte przez Komitet Ekonomiczny Ministrów, zgodne są naogół z zasadniczemi wnioskami w tej dziedzinie, uchwalonemi na Konferencji Rolniczej w dn. 10 i 11/VI.

Nowy proceder oszukańczy

Panujący obecnie kryzys i trudności otrzymania kredytu, zwłaszcza dla własności ziemskiej, dały sposobność różnym niebieskim ptakom do oszukiwania w dowcipny sposób szukających pieniędzy rolników. Z różnych stron Polski nadchodzą wiadomości o tym nowym oszukańczym procederze.

Oto charakterystyczny przykład: Niejaki p. K., pochodzący z rodziny ziemiańskiej i mający w Warszawie rozległe stosunki towarzyskie, przedstawiający się jako „emerytowany pułkownik", począł rozgłaszać pomiędzy znajomymi, że został pełnomocnikiem jakiejś nieznanej nikomu hrabiny z kresów. W toku rozmowy wyznawał poufnie, że jego mocodawczyni właśnie sprzedała w Borysławiu kopalnię nafty i, posiadając kilkaset tysięcy dolarów, pragnie je ulokować na hipotece majątków ziemskich. Wieść o tem rozeszła się wśród ziemian. Do p. „pułkownika" zaczęto zgłaszać się przeważnie za pośrednictwem dobrych znajomych oszusta, którzy w dobrej wierze aranżowali cały interes.

„Pułkownik" wszystkich zapewniał, że właśnie dany majątek najlepiej hrabinie odpowiada. Niektórzy ziemianie nie posiadali się z radości. Na wyścigi zaczęli zapraszać „pełnomocnika" do siebie, by obejrzał ich majątki. „Pułkownik" przyjeżdżał, jadł dużo, jeszcze więcej pił, dawał solenne obietnice. Dla sfinalizowania jednak interesu — jak mówił — był zmuszony wyjechać do Łunińca do pani hrabiny i na koszta tej podróży żądał kilkuset złotych. Zainteresowani dziwili się, że pełnomocnik niema na podróż, dziwili się również wysokim kosztom tej podróży, ale ostatecznie każdy potargowawszy się nieco, dawał jakąś zaliczkę. P. „pułkownik" brał, co mógł, wydawał nawet pokwitowania i... znikał. Później, przy przypadkowem spotkaniu, wyjaśniał krótko, że „niestety hrabinie hipoteka dana nie odpowiada".

W ten sposób zostało już oszukanych kilkunastu ziemian z całej Polski. Podobno jednak p. „pułkownik" dalej uprawia swój proceder, chwaląc gościnność naszej wsi. Znalazł też naśladowców na prowincji.

8-ch LETNIE
KURSY KROJU i SZYCIA
TOW. „SAMOPOMOC"
Aleja Kościuszki 15.
przyjmują zapisy uczenic do nauki krawieczyzny, bieliźniarstwa i haftu w dniach 30 czerwca, 1, 2 i 4 lipca od godz. 10 do 15-ej w lokalu kursów.

Przed wyjazdem

Zaczął się sezon wyjazdów na letniska. Szkoły się pokończyły, wymęczone i blade dzieci cieszą się perspektywą dokazywania, latania po polach, łażenia na drzewa. A matki wybierają letniska według kieszeni i zdrowotności, bo przecież — to zapas sił na cały rok dla różnych Jasiów, Zoś i Władziów.

Często jednak słyszy się od zniechęconych matek takie zdanie:

— Przyjechało się tutaj, wykosztowało, i cóż, kiedy mój Władzio wcale nie ma apetytu i nic jeść nie chce, choć pcham w niego, jak mogę. I na co się zdało całe letnisko, kiedy się wcale nie poprawił!

Trudno wytłomaczyć takiej pani, że w większości wypadków Władzio czy Jasio mają rację. Jeśli po nabieganiu się, zmęczeniu i zgrzaniu mają „pchać" w siebie sznycel wieprzowy z kapustą, to nic dziwnego, że nie mają apetytu. A jeszcze za karę prawdopodobnie pozbawieni są deseru — jedynej potrawy, którąby zjedli z przyjemnością. Zwłaszcza, że w lecie desery są takie zdrowe i smaczne: truskawki z cukrem i śmietanką, albo mlekiem, poziomki, czereśnie, kompoty...

W lecie trzeba zmienić system odżywiania. Mięsa jaknajmniej, wędlin o ile możności wcale, a zato dużo mleka, dużo owoców i dużo cukru. Na dłuższe spacery zabierać ze sobą kawałek bułki i czekoladę. Po wielkiem zmęczeniu, spowodowanem ruchem, grami na świeżem powietrzu, spacerem, dobrze jest zjeść, systemem asów naszego sportu, kawałek cukru. Zrobi to lepiej, niż forsowne przekarmianie ciężkostrawnemi produktami, do których dziecko ma wstręt. Poztem można kilkanaście minut poleżeć, a siły wrócą szybko. Nie żałować na owoce: jaknajwięcej jagód i owoców z cukrem, słodkich kompotów (wodniste nie są przez dzieci lubiane). No, i mleko — niezawodny środek odżywczy.

Władzio z pewnością nabierze apetytu, kiedy organizm jego zacznie otrzymywać to, czego instynktownie się domaga. Nie idzie na zdrowie to, co się je z przymusem. Organizm wie, czego chce. A już pozbawianie dzieci deseru za to, że nie mogą przełknąć czegoś wbrew woli, jest najbardziej nonsensowną karą, jaką można sobie wyobrazić, bo godzi w zdrowie samego dziecka.

N. H.

IWONICZ
Zakład zdrojowo-kąpielowy i klimatyczny.
MAŁOPOLSKA-PODKARPACIE

Leczenie chorób:
układu ruchowego, systemu nerwowego, gruczołów limfatycznych, skrofulicznych, mięśni, kobiecych, oraz chorób kości. Najskuteczniejsze działanie w przemianie materji.

Środki leczniczej:
Woda pięciu zdrojów: szczawa alkaliczna siono-jodo-bromowa ze zdroju Karola, Amelji i Emmy, żelazista ze zdroju Józefa i siarczana ze zdroju Adolfa.

Kąpiele:
Solanka jodowa, borowinowe, żelaziste, słonecznopowietrzne i elektryczne. Ordynuje 15 lekarzy.
Mieszkania od najskromniejszych do luksusowych apartamentów. Trzy hotele.

Zakład otwarty cały rok.
Sezon letni od 1 maja do 30 października, zimowy od 15 listopada do 15 marca.

Połączenia kolejowe
bezpośrednie z Warszawą, Poznaniem, Lwowem, Krakowem i Wilnem. Po 10 dniach pobytu 50 proc. zniżki w przejeździe kolejami.

WSPANIAŁY PARK.
2 KORTY TENNISOWE.
KONCERTY. DANCINGI.
Wycieczki w przepiękne górskie okolice.
Informacji udziela odwrotnie
Dyrekcja Zakładu.

Ciekawe cyfry...

Jeden z uświadomionych małych rolników podaje w prasie stołecznej ciekawe cyfry, odnoszące się do podatku gruntowego.

Oto miejscowość G. o 900 morgach t. zw. „obszaru dworskiego" i 1000 morgów obszaru gospodarstw drobnych, płaci do skarbu państwa:

od 900 morgów obszaru dworskiego zł. 7.500 — a więc po zł. 8.33 za jeden mórg;

od 1000 morgów gospodarstw drobnych zł. 430 — a więc po 43 grosze za 1 mórg.

Co gorsza — do ściągania tego groszowego podatku, skarb państwa dopłaca!

Jak się przedstawiają natomiast potrzeby tej miejscowości i jej stosunek do konieczności państwowych.

Państwo utrzymuje w G. szkołę o 4-ch siłach kosztem 12.000 zł. rocznie (4×250 zł.×12), dalej drogi, z których korzysta cała ludność, administrację i proporcjonalne koszta utrzymania armji, przypadające na tę miejscowość.

Jeżeli sama oświata kosztuje państwo 12.000 zł. rocznie, a gospodarstwa drobne wpłacają zaledwie 430 zł. rocznie, kto ma zatem pokrywać niedobór i na inne konieczne wydatki?

I jak w tych warunkach utrzymać budżet państwa?...

1. PRZETARG.

Dowództwo 7 p. a. l. ogłasza na dzień 11. VII. 1932 r. godz. 10-tą przetarg ofertowy na remont budynku koszarowego z wykonaniem robót blacharskich, ciesielskich i murarskich.

Ślepe kosztorysy są do odebrania w kwatermistrzostwie 7 p. a. l. w Koszarach Zacisze w godz. od 10-ej do 11-ej codziennie.

Wadjum w wysokości 3% oferowanej sumy należy złożyć u płatnika 7 p. a. l. najpóźniej do dnia 10. VII. 1932 r.

Przetarg odbędzie się w kwatermistrzostwie 7 p. a. l.

2. PRZETARG.

Kwatermistrzostwo 7 p. a. l. ogłasza na dzień 12. VII. 1932 r. przetarg nieograniczony na dostawę dla garnizonu Częstochowa siana w ilości około 800.000 kg. i słomy około 500.000 kg. Wadjum w wysokości 3% oferowanej sumy należy złożyć u płatnika 7 p. a. l. najpóźniej do dnia 11. VII. b. r.

Przetarg odbędzie się w lokalu Komendy Garnizonu przy ul. Dąbrowskiego Nr. 6 o godz. 10.

Kwatermistrz 7 p. a. l. Zaleski major.

Ś. p. Stefan Bruckner.

W ostatnich dniach zmarł nagle w Warszawie prezes Białostockiej Izby Skarbowej Stefan Bruckner. Stefan Bruckner urodził się w r. 1895. Gimnazjum, a następnie wydział prawny na Uniwersytecie w Charkowie, ukończył w roku 1919. Powróciwszy do kraju, wstąpił do wojska, biorąc udział w walkach z bolszewikami. W walkach tych był ranny. Po ukończeniu wojny rozpoczyna pracę w byłym Głównym Urzędzie Likwidacyjnym, poczem przechodzi do służby w delegacji R. P. w mieszanych komisjach reewakuacyjnej i specjalnej w Moskwie. W r. 1926 przeszedł do służby w Min. Skarbu.

Ze świata.

(X) **„Dar Pomorza" zawinął do Dunkierki.** Statek szkolny marynarki handlowej „Dar Pomorza", który odbywa obecnie podróż ćwiczebną z uczniami wydziału nawigacyjnego Państwowej Szkoły Morskiej w Gdyni, zawinął w ostatnich dniach do Dunkierki. Uczniowie Szkoły Morskiej zapoznają się z urządzeniami portowemi, oraz nawiązują bliski kontakt z miejscową kolonją polską. Po kilkudniowym pobycie w Dunkierce „Dar Pomorza" odpływa w dalszą podróż do Vigo.

(X) **Szowinizm irlandzki.** Anglicy, zamieszkujący Dublin, są — jak donosi „Matin" — silnie poruszeni zdarzeniem, które miało miejsce w tych dniach, w jednym z pierwszorzędnych hoteli tego miasta.

Z okazji kongresu Eucharystycznego i spodziewanego zjazdu cudzoziemców, postanowił zarządzający hotelu udekorować go flagami poszczególnych państw.

I rzeczywiście nazajutrz od rana, na dachu hotelowym powiewały liczne barwne chorągwie.

Lecz oto zjawia się w biurze zarządzającego oficer armji republikańskiej z żądaniem, by zdjęto z dachu umieszczoną wśród innych flagę angielską. Zarządzający zaprotestował, tłumacząc, że nie może obrażać swych angielskich gości usunięciem ich sztandaru narodowego. Wobec jednak groźby oficera, że użyje siły — musiał ustąpić.

(X) **Podziemne muzeum w Budapeszcie.** Stolica Węgier otrzyma wkrótce muzeum podziemne. Stało się to wskutek znalezienia podczas robót ziemnych mnóstwa pamiątek z czasów, gdy Budapeszt był jeszcze osadą kresową casarstwa rzymskiego w której stał załogą jeden z legjonów wojska rzymskiego.

Ponieważ jednak na placu, gdzie dokonano najważniejszych wykopalisk, ma stanąć pomnik królowej Elżbiety, postanowiono więc nie budować na tym placu gmachu muzealnego, jeno urządzić podziemne muzeum pamiątek rzymskich śród fundamentów baszty rzymskiej również odkrytych na tym placu.

(X) **Cenne płaskorzeźby w kości słoniowej z IX wieku przed Nar. Chr.** Ekspedycja brytyjskich archeologów, która bawi w Palestynie, dokonała ciekawego odkrycia na terenie, na którym znajdują się ruiny biblijnego miasta Izrealitów — Sa arji. Znaleziono otoż wśród szczątków t. zw. domu króla kilka rzeźbionych tabliczek z kości słoniowej. Na jednej z nich znajdowała się płaskorzeźba, wyobrażająca walkę byka z lwem, na drugiej — postacie skrzydlatych sfinksów i archaniołów.

(X) **Ciekawe zjawisko atmosferyczne.** W Santa Fé, w Argentynie, zauważono w tych dniach cekawe zjawisko atmosferycz ne. Mianowicie, nad ranem przeszyła obłoki ponad miastem olbrzymia błyskawica koloru ciemno-niebieskiego, pozostawiając po sobie na firmamencie ogromną smugę oślepającego światła również koloru niebieskiego, która przybrała po pewnym czasie kolor różowy, zamieniając się następnie w smugę czarnego dymu. Wiatr powoli smugę rozproszył. Zapewne był to wielki meteor.

(X) **Nowy zawód — latający pucybut.** W Berlinie powstał nowy typ pracownika — latający pucybut. Zawód ten — jak się okazuje — wcale rentowny, bo uprawiany w zamożniejszych tylko dzielnicach miasta, polega na tem, iż wędrowny pucybut przyjmuje zamówienia abonamentowe na czyszczenie wszystkiego obuwia domowników, w określonych godzinnach rannych. O tej lub innej godzinie zjawia się on ze swemi utensyljami i pudłem pasty, w niesłychanie szybkiem tempie doprowadza do blasku i czystości obuwie, poczem zostawia duplikat rachunku i pędzi dalej do innych stałych klijentów.

(X) **Tragikomiczna historja z leżakami.** Dwie Angielki, które udały się w podróż autem z Francji do Szwajcarji, zabrały ze sobą do wozu dwa składane leżaki, kupione we Francji. Na granicy szwajcarskiej celnicy poinformowali turystki, iż do Szwajcarji nie wolno wwozić mebli, nawet o ile się chce opłacić cło. Wobec tego nasze podróżniczki wysiadły z auta, wyjęły leżaki i odniosły je o parę metrów bliżej ku granicy francuskiej, chcąc je zostawić i pozbyć się uciążliwego bagażu. Ale celnicy francuscy nie pozwolili na to i oświadczyli, że za leżaki przeniesione z powrotem do Francji należy opłacić cło. Wszelkie tłomaczenia Angielek, iż leżaki były przecież kupione we Francji, nie pomogły — celnicy stali twardo przy swojem żądaniu. Nie pozostało zatem lekkomyślnym Angielkom nic innego, jak zapłacić cło od leżaków i zostawić je na przechowanie w nadgranicznej oberży francuskiej.

(X) **Wielbłąd morderca.** Wielbłąd oswojony uchodzi za zwierzę łagodne i wierne. Jak się okazuje, umie być jednak mściwy, jeżeli jest traktowany źle. Doświadczył tego na sobie pewien Hindus Dalip Snigh, który wielbłąda swego katował i męczył. Udręczone zwierzę stawało się coraz bardziej złośliwe i coraz mniej dostępne. Pewnego dnia zaszła gwałtowna zmiana. Wielbłąd się uspokoił, stał się łagodny i dawał oznaki całkowitej pokory i posłuszeństwa. Właściciel zwierzęcia postanowił tę zmianę wykorzystać dla przejażdżki. Wielbłąd ruszył od razu z miejsca galopem ale w pustem polu zrzucił oprawcę pogryzł go i przygniótł swoim ciężarem.

Rodzina zaniepokojona długą nieobecnością głowy domu, udała na poszukiwanie i znalazła w polu pogryzione zwłoki właściciela a obok niego spokojnie przeżuwającego trawę wielbłąda.

Wakacyjny numer „Tęczy". Nr. 5-ty miesięcznika „Tęczy", który ukazał się niedawno w druku, w znacznej części powięcony jest wakacjom. W związku z trudnem położeniem gospodarczem inteligencji polskiej, red. „Tęczy" zebrała szereg informacji o tanich i wygodnych letniskach, które poleca swoim czytelnikom. Przy każdej informacji podane są ceny i warunki danego letniska. Oprócz tego red. „Tęczy" przeznaczyła kilka bezpłatnych pobytów na letniskach swoim abonentom, którzy w dniu 20-go czerwca opłacili prenumeratę na kwartał II i III.

Niezależnie od tych ułatwień — ostatni numer „Tęczy" przynosi treść dostosowaną do okresu wakacyjnego, kiedy czytelnik pragnie lekkiej i pogodnej lektury. Kilka felietonów krajoznawczych i turystycznych.

Buster Keaton w jednej ze scen kapitalnej komedji "Dobroczyńca Ludzkości".

CO USŁYSZYMY DZIŚ PRZEZ RADJO?

Warszawa — fala 1411,8 m. moc 120 kw.

PIĄTEK, 1 LIPCA.

11'58 Sygnał czasu, hejnał. 12'10 Przegl. Prasy. 12'40 Kom. meteor. 12'45 Muzyka gramof. 13'35 Muzyka gramof. 15'00 Kom. gosp. 15'10 Muzyka gram. 15'30 Z życia Polsk. Zesp. Śpiew. 15'35 Koncert solistów. 16'35 Kom. dla żegl. i rybak. 16'40 „Kolonje letnie". 17'00—18'00 Koncert ork. mandolinistów. 18'00 Odczyt z Krakowa. 18'20 Muzyka tan. 19'15 Rozm. 19'45 Przegl. roln. 20'00—21'50 Koncert symf. 20'45 Feljeton ze Lwowa. 21'00—21'50 D. c. koncertu. 21'55 Kom. dla komunik. lotn. 22'00 „Wpływ odrodzonej Polski na ekonomiczny rozwój portu gdańskiego". 22'20 Muzyka tan. 22'40 Wiadom. sport. 22'50—23'30 Muzyka taneczna.

PIĄTEK, 1 LIPCA.

Katowice — fala 408,7 m. moc 12 kw.

11'58 Sygnał czasu, hejnał. 12'10 Przegl. Prasy. 12'20 Muzyka gramof. 12'40 Kom. meteor. 12'45 Muzyka gram. 14'00 Kom. gosp. 15'10 Bajeczki dla dzieci. 15'20 Muzyka gram. 16'40—18'00 Transm. z Warsz. 18'00 Odczyt z Krakowa. 18'20 Muzyka tan. 19'15 Rozm. 19'30 Kom. sport. 19'45 „Polacy w Charbinie". 20'00 Koncert symf. z Warsz. 20'45 Feljeton ze Lwowa. 21'00—22'00 Transm. z Warsz. 22'25 Muzyka tan. 23'00 Skrzynka poczt.

H. M. STEPHENSON 28.

NA NAJWYŻSZEM WZGÓRZU

Przekład autoryzowany z angielskiego.

Kiedy pociąg znalazł się w polu, Harry przedostał się na długi stopień z boku wagonu i uczepił się żelaznej klamry. Chciał zaczekać aż pociąg zacznie zwalniać i zeskoczyć na tor. Niebo zaciągnęło się tymczasem chmurami i zrobiło się bardzo ciemno.

Na następnej stacji pociąg nie zatrzymał się, lecz przyśpieszył biegu. To samo na jeszcze następnej. Pędził przez cały kwadrans, kołysając się równomiernie z boku na bok, wreszcie koła zaczęły trzeć o hamulce.

Walters miał szczęście, sygnał alarmowy spowodował zwolnienie biegu na całą milę przed stacją.

Walters puścił klamrę, stracił równowagę i spadł na tor jak długi.

Kiedy się wreszcie dźwignął i usiadł, tylne światła pociągu były już daleko. W głowie mu szumiało, a ze skaleczonego czoła ściekała krew. Nadto czuł ostry ból w kolanie. Wstał i przekonał się, że może iść. A więc nie złamał kości. Czuł, że tej nocy ujdzie najwyżej milę. O rabunku nie mogło być chwilowo mowy. Pragnął tylko znaleźć łan pszenicy. Nie wiedział, gdzie się znajdował. Nie zdołał przeczytać nazwy żadnej stacji, a gdyby nawet przeczytał, toby mu to nic nie powiedziało. Zaczął się zastanawiać, co się mogło stać z Harrisonem i Josephsem. Przypuszczał, że obaj albo już wpadli w ręce obławy, albo wpadną.

A czy jemu uda się zachować wolność?

Spojrzał na linję kolejową. Oto był bezpieczny, szybki sposób uniknięcia pogoni. Jedna chwila męki, a potem? Zapłacił w życiu za swoje. Cóż gorszego mogło go czekać po śmierci? Uświadomił sobie niebezpieczeństwo sytuacji taką siłą, że odeszła go reszta odwagi. Gdyby w chwili tego groźnego załamania nadszedł pociąg, byłby się prawdopodobnie rzucił pod koła.

Ale odwaga wróciła. Ostatecznie miał czas na taki ratunek. Narazie mógł się jeszcze spodziewać czegoś lepszego. Okolica była płaska i tor biegł nie po nasypach, ale po równinie. Walters przedostał się przez żywopłot i znalazł się na murawie. Gdzieś w oddali zegar kościelny wybił jedenastą. Maszerował cierpliwie, lecz ból w kolanie stawał się coraz dotkliwszy. Postanowił odpocząć do wschodu księżyca. Położył się na ziemi w nadziei, że może uda mu się trochę przespać.

Ale głód i zimno są wrogami snu. Co zmrużył oczy, to się budził. Usłyszał, jak wybiła dwunasta, a potem, po tak długiej przerwie, że mogła się w niej zmieścić cała noc — pierwsza.

— Jeżeli dasz się złapać, to cię zakują w łańcuch i nigdy już nie wyjrzysz poza mury więzienia, choćby mieli cię tak trzymać ćwierć wieku.

Harry zobaczył nad sobą twarz Burtona, drgnął i usiadł. Tym razem musiał spać dłużej niż godzinę. Księżyc stał wysoko na niebie i cicha ziemia kąpała się w srebrnym świetle.

Zesztywniały, zziębnięty i głodny pokulał na sąsiednie pole, zasadzone rzepą. „Żywił się rzepą przez cztery dni". Zadrżał i wyrwał pierwszą z brzegu. Nie miał ani noża, żeby ją oskrobać, ani wody, żeby opłukać. Oczyścił ją więc z mokrej ziemi rękami i zaczął jeść. Napchawszy żołądek, rzucił niedogryzek daleko na środek pola i ruszył przed siebie. Czuł się tak niedobrze, że aż go brały mdłości.

Pole było rozległe i kończyło się żywopłotem bez furtki, za którym słał się łan pszenicy. Walters chciał się przedrzeć na drugą stronę i nie zdołał z powodu obolałego kolana, wlókł się więc wzdłuż żywopłotu, szukając luki. O pięćdziesiąt kroków dalej natknął się na grupę drzew, rosnących nad sadzawką. Tu kończył się żywopłot, a zaczynało ogrodzenie druciane. Harry przedostał się przez nie, usiadł wśród pszenicy i zaczął trzeć kłosy w rękach i zjadać ziarna. Po półgodzinnej pracy zrobiło mu się trochę lepiej, chociaż do zaspokojenia głodu było jeszcze daleko. W szarej dali wydzwoniła trzecia. Za godzinę — świt. Już nawet w ciemnem niebie nucił skowronek. Harry poszedł dwadzieścia kroków wgłąb pola i położył się. Pszenica osłania tak dobrze, że o lepszą kryjówkę trudno.

Nad oczekującym światem zajaśniał blady świt i z pól i żywopłotów wzbiły się powitalne pienia ptaków. Tego ranka setki policjantów dostały rysopis zbiega. Na Dartmoorze i dalej obsadzono strażami wszystkie mosty i wysłano patrole na wszystkie drogi. Sprowadzono psy gończe, żeby szukały tropów. Grupy turystów, uzbrojonych w grube kije, przeszukiwały wrzosowiska. Chłopi, którzy przeczytali rysopisy zbiegów, marzyli o nagrodzie. A tymczasem w łanie złotej pszenicy, w odległości dwustu kroków od szosy, leżał jeden z nich, przemoczony, głodny i zziębnięty, bez grosza przy duszy, z ogoloną głową, w więziennem ubraniu — zmożony snem zupełnego wyczerpania.

— Od czasu, jak djabeł wybudował Princetown, nie uszedł stamtąd ani jeden więzień!

Nie djabeł je budował, ale jeńcy francuscy z czasów wojen napoleońskich, którzy po powrocie do ojczyzny naopowiadali takich bajek o naszym klimacie, że przeciętny Francuz, który nigdy nie wyjeżdżał za granice swego kraju, wierzy święcie, że Anglja jest krajem wiecznej mgły.

ROZDZIAŁ XVI.

Kiedy Walters obudził się, południowe słońce prażyło go już z całą siłą. Usiadł i przeciągnął się leniwie. A więc nie śnił. Był na wolności, nie w murach więziennych. Świadomość tego faktu napełniła go taką radością, że nabrał wielkiej otuchy. Nawet jeden dzień wolności był wart zachodu. Praca więzienna jest tak beznadziejna, że nikt nie przykłada się do niej z dobrej woli.

(D. c. n.)

Reklama jest dźwignią przemysłu i handlu, kto chce więc pozyskać jak najliczniejszą klijentelę, niech się ogłasza w „Gońcu Częstochowskim", najpoczytniejszym miejscowym organie prasy. — Największy nakład! — Najtańsze pismo! — Największy format! — Dział drobnych ogłoszeń poczynając od 1 zł. 50 groszy. — Ceny prenumeraty i ogłoszeń na I kol.

Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.— Na zasadzie uchwał Zjazdu Związku Prasy Prowincjonalnej wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych, podlegają opłacie. — Do numerów świątecznych i niedzielnych pożądane w interesie klijenteli, aby wszelkie ogłoszenia i komunikaty były nadawane w przeddzień do godziny 10-ej rano.

Omyłki w ogłoszeniach nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki i nie obowiązują Administracje do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, o ile treść i sens nie zostały wypaczone. — Jeżeli przez nadanie tekstu telef. ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Zastrzeżenie miejsca bywa uwzględniane o tyle, o ile zezw alają na to względy techniczne. Nie przyjmuje się odpowiedzialności za omyłki powstałe z terminowe zamieszczanie

Redaktor i Wydawca F. D. WILKOSZEWSKI.

Odbito na maszynie rotacyjnej we własnych zakładach drukarskich „Gońca Częstochowskiego".